Nr. 286 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 15 Grudnia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłano . . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Otwarcie lokalu!

Niniejszem zawiadamiamy P. T. Publiczność, iż otworzyliśmy **w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 32,** Nr telef. 2183 (Gmach Ziemskiego Banku Kredytowego) **sklep sprzedaży częściowej i hurtownej artykułów kolonialnych, kawy, herbaty, delikatesów, cukrów, owoców południowych** oraz **wódek, likierów, koniaków, win krajowych i zagranicznych** — pod firmą
POWSZECHNE TOWARZYSTWO HANDLOWE
dawniej Powszechne Towarzystwo handlowe, ul. Zwierzyniecka 6.
Ceny sprzedaży hurtowne. 1780 **Ceny sprzedaży hurtowne.**

Niebezpieczna dorywczość naszej polityki celnej

Kraków, 13 grudnia.

Polityka gospodarcza wskrzeszonej Polski była od chwili odzyskania niepodległości i jest obecnie jeszcze dorywczą. Przeważnie uwzględnia tylko prądy chwili i liczy się przedewszystkiem ze względami popularności w szerokich warstwach, nieraz na ich własną szkodę, nie wychodząc z programu obmyślanego na dalszą metę.

Taką była polityka gospodarcza niemal wszystkich, a conajmniej wielu państw w pierwszych latach po ukończeniu wojny światowej. W każdym razie taką była polityka wszystkich państw nowych, powstałych na gruzach dawniejszych imperjów. I w pierwszych czasach nie mogło być inaczej. Obecnie jednak niemal we wszystkich tych państwach możemy obserwować poważne pogłębienie podstaw polityki gospodarczej i dostosowanie jej już nie tylko do zmiennych wymagań politycznej chwili, ani nawet do pewnych programów socjalnych, lecz do twardej rzeczywistości, do naturalnych warunków rozwoju danego gospodarstwa, do geografji handlowej, do międzynarodowego układu gospodarczego i do międzynarodowych stosunków gospodarczo-politycznych.

Zdawało się, że nowa era w Polsce, którą zaczął ubiegający obecnie rok — era równowagi budżetowej i stałego pieniądza, będzie musiała łączyć się również z gruntowną rewizją polityki gospodarczej, w tym kierunku, by ta polityka wyzbyła się dotychczasowej dorywczości i wewnętrznych sprzeczności itp., a oparła się organicznie na planie gospodarczym realnym i opracowanym na dłuższą metę. Tego wymagała nieubłagana logika życia. Niestety stało się wręcz odwrotnie. Polityka gospodarcza żadnego z poprzednich rządów może nie była tak chwiejną, tak chimeryczną, tak dyletancką, a zarazem tak oddaną hasłu »après moi le déluge«, co właśnie polityka rządu obecnego.

Ta z jednej strony rażąca, a z drugiej strony groźna niewspółmierność polityki walutowej i skarbowej z jednej strony, a gospodarczej z drugiej bije do tego stopnia w oczy, że n. p. **w Sejmie bez względu na swój stosunek polityczny do obecnego premjera i bez względu na uznanie, na które skądinąd p. Grabski zasługuje, wszystkie stronnictwa bez wyjątku już od dłuższego czasu nietylko zdają sobie sprawę z tego zjawiska, lecz także otwarcie je krytykują, chociaż w sposobach pojmowania racjonalnej polityki gospodarczej są oczywiście między niemi bardzo znaczne różnice.**

Jeden tylko p. Grabski tej fatalnej rozbieżności nie widzi, a przynajmniej udaje, że jej nie widzi — tak samo jak publicznie zapewnia, że jest znowu lepiej i że będzie coraz lepiej, podczas gdy wszyscy są przekonani, że o ile było przez parę tygodni lepiej, to był to objaw tylko przemijający, a sytuacja naprawdę znowu się pogarsza, rodząc uzasadnione obawy o dalszą przyszłość!

Na jedną dziedzinę polityki gospodarczej chcemy dziś zwrócić uwagę, w której dorywczość i bezprogramowość dotychczasowa jest w obecnej chwili (wobec aktualności sprawy traktatów handlowych z Niemcami i Czechosłowacją) szczególnie niebezpieczną. **Mamy na myśli politykę celną.** Nowa taryfa celna, która urodziła się w mozolnych obradach specjalnej komisji (w sposób coprawda także dość bezprogramowy i dorywczy), została następnie w ostatniej chwili kilkoma pociągnięciami pióra Komitetu ekonomicznego Rady ministrów w różnych ważnych punktach przefasonowana — tak, jak tego żądały od niego chwilowe wskazania jego polityki konsumcyjnej. **Bezprogramowość pierwszego opracowania została w ten sposób podniesiona do kwadratu,** a to, co może nawet po części było słuszne, ale tylko na chwilę, zostało utrwalone na dłuższy czas, niejednokrotnie z wielkiem niebezpieczeństwem dla gospodarstwa społecznego — gdyż obecna taryfa celna, która weszła w życie rozporządzeniem Prezydenta na podstawie ustaw o pełnomocnictwach, może być teraz zmieniona tylko ustawą parlamentarną, co specjalnie w tym zakresie jest trudne i wymaga dłuższego czasu.

Obecnie zaś, gdy ta taryfa już od pół roku jest w mocy, rząd dotąd nie przystąpił wcale do badań, jakie wywołała ona efekty w poszczególnych gałęziach gospodarstwa, oraz czy pod kątem widzenia tych właśnie bezpośrednich efektów, nie mówiąc już o programie gospodarczym na dalszą metę, nie należy taryfy zmienić w niejednym punkcie, tym razem na trwałe.

Do tego, by wypracować naczelne wskazania gruntownego programu gospodarczego, na którymby się powinna oprzeć taryfa celna, byłaby powołana Rada gospodarcza, przewidziana przez konstytucję. O takiej Radzie jednak, jako o stałym organie rzeczowych studjów i opinji, rząd wcale nie myśli, albowiem boi się, by ta rzeczowość opinji przy konieczności pewnego liczenia się z niemi nie psuła mu jego polityki »samozachowawczej«.

I tak np. Rada gospodarcza musiałaby wypowiedzieć się w tym kierunku, że **najpewniejszym środkiem zwiększenia i potanienia konsumcji jest zwiększenie produkcji** i że w stosunkach takich, jak nasze, dla osiągnięcia tego celu, dla własnej lepszej przyszłości, przez pewien okres przejściowy, zgodnie z »klasyczną« tezą Lista, konsumcja niejednokrotnie winna ponosić chwilowe ofiary. Otóż dla rządu, który tylko tem się interesuje, co o jego polityce mówią konsumenci **obecni**, nie troszcząc się wcale o zdanie konsumentów za lat trzy, pięć czy dziesięć, ani o rzecz samą, taka właśnie opinja Rady gospodarczej byłaby niewątpliwie wielce niewygodną.

Następnie rzeczą Rady gospodarczej byłoby ustalić, **jakie gałęzie wytwórczości winny być w Polsce obecnej, w zmienionych jej warunkach gospodarczych i gospodarczo-politycznych, nietylko utrzymane przy życiu, lecz także forsownie rozwijane wszelkiemi środkami polityki gospodarczej.** Polski nie stać obecnie na luksus popierania rozwoju pewnych egzotycznych gałęzi, którym nie sprzyjają warunki naturalne. Z drugiej strony nie można żadną miarą pozwalać na upadek lub cofnięcie się tych gałęzi, które pod kątem widzenia samostarczalności naszego obszaru gospodarczego w głównych linjach, albo ze względu na obronę państwa, albo wreszcie dla aktywności bilansu handlowego są nam niezbędnie potrzebne. Połowiczność zaś w tych sprawach jest zgubna.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE KREMU FASCINATA

Jeżeli Rada gospodarcza nie będzie powołana do życia, to tego ostatniego zadania musi dokonać ktoś inny, mianowicie rząd sam po wysłuchaniu sfer gospodarczych, gdyż stan obecny, w którym z jednej strony dla braku należytej ochrony chwieją się i walą poważne gałęzie niezbędnej wytwórczości a z drugiej tu i ówdzie popierane są chore gałęzie egzotycznego przemysłu, jest niesłychanie niebezpieczne dla położenia gospodarczego, a nawet wręcz dla egzystencji państwa.

Dzisiaj poważne gałęzie przemysłu są zagrożone, ponieważ produkują za drogo w porównaniu z konkurencją zagraniczną a nie korzystają z dostatecznej ochrony celnej — pod kątem widzenia interesu konsumentów. Jest to polityka krótkowzroczna, nie myśląca o tem, co będzie z konsumcją krajową wogóle wtedy, gdy te gałęzie wskutek takiej polityki upadną. Natomiast racjonalne pogodzenie interesów konsumcji i produkcji polegałoby na tem, by tym gałęziom dać możność i czas do przeprowadzenia niezbędnych inwestycyj, celem naturalnego obniżenia kosztów produkcji, przez zapewnienie im podwyższonej ochrony celnej na lat kilka, poczem już cła mogłyby być znowu obniżone w bezpośrednim interesie konsumcji. Takie postawienie kwestji umożliwiłoby pewnym gałęziom przemysłu ściągnięcie kapitałów zagranicznych, które wtedy też chętnie w tych gałęziach szukałyby lokaty. Zarządzenia tego typu mogłyby i powinnyby dochodzić do skutku na zasadzie specjalnych układów między poszczególnemi zorganizowanemi gałęziami przemysłu, a rządem. W historji polityki handlowej można spotkać się z precedensami.

Na to wszystko jednak trzeba, by skończyła się nareszcie era walki tylko z »najmniejszym oporem« a rozpoczęła się w zakresie polityki gospodarczej praca poważna od podstaw, licząca się z prawdziwemi potrzebami kraju, a nie wyłącznie z popularnemi hasłami.

Dr Roger Battaglia.

Życzliwe stanowisko premjera wobec postulatów urzędników

Warszawa, 13 grudnia (PAT). Dnia 10 bm. premjer przyjął delegację zarządu głównego stowarzyszeń **urzędników państwowych** w osobach pp. Szczawińskiego, Stypińskiego, Sasorskiego i Dudy, którzy przedłożyli memorjał w najważniejszych sprawach urzędniczych i wyjaśniający pogląd S. U. P. na kwestję w związku z oświadczeniem p. komisarza oszczędnościowego Moskalewskiego w wywiadzie prasowym, że od 50—60 proc. stanowisk służbowych **będzie stabilizowanych.** Delegacja zakomunikowała premjerowi, że wiadomość ta wywołała **duże zaniepokojenie wśród urzędników,** którzy rozumieją, iż tylko taki procent urzędników czynnych mianowanych na stałych będzie skutkiem tego stabilizowany.

Premjer oświadczył, że kwestja ilości stabilizowanych urzędników czynnych nie z powodu oszczędności wchodzi w grę i że w terminie określonym zostaną ustabilizowani **wszyscy urzędnicy** mianowani na stałe, którzy w dotychczasowych pracach wykazali odpowiednie kwalifikacje. **Żaden przeciętnie z góry oznaczony stosunek procentowy nie będzie przy stabilizacji brany w rachubę.** Natomiast jest możliwem, że w niektórych urzędach procent ustalonych stanowisk w rezultacie niski, gdy w innych lepiej zorganizowanych może dochodzić **do 100 proc.**

W dalszym ciągu delegaci poruszyli sprawę przyznawania szczebla grupy uposażeniowej w wypadkach obniżania stopni służbowych ze względów budżetowych, reorganizacyjnych itp. Premjer zgodził się całkowicie ze stanowiskiem delegacji, przemawiającym za tem, aby w tym wypadku przyznawano w grupie niższej szczebel, jaki urzędnik posiada w grupie wyższej, lub w razie przejścia ze stanowiska etatowego na prowizoryczny, jaki posiada urzędnik mianowany na stałe. Argumenty formalne zarządu głównego S. U. P. w tej sprawie **przyrzekł premjer rozpatrzeć.**

Nadto delegacja prosiła o wydanie poleceń wykonania w terminie przewidzianym art. 97 **ustawy emerytalnej,** to jest do końca grudnia postanowień tego artykułu, mianowicie zaliczenie lat pracy **zawodowej i samorządowej** do wysługi emerytalnej.

Premjer uznał prośbę delegacji za całkowicie **uzasadnioną** i przyrzekł zainteresować się tą sprawą.

Wkońcu delegacja wspomniała o poruszeniu w ostatnim czasie projektu **dwurazowego urzędowania, przytaczając argumenty przeciw tej propozycji.** Premjer podzielił pogląd delegatów, uważając, że w obecnych warunkach mieszkaniowych i uposażeniowych ten projekt byłby dla urzędników niekorzystny i nie wpłynąłby dodatnio na tryb i intensywność urzędowania.

Gdańsk centralą propagandy komunistycznej

Gdańsk, 13 grudnia (AW). Przed kilku dniami **w Oliwie odbył się tajny zjazd kierowników propagandy komunistycznej w państwach bałtyckich i W. M. Gdańsku.** Omawiano **konieczność przeniesienia tymczasowej centrali** dla propagandy komunistycznej **dla Estonji, Litwy i Łotwy do Gdańska.** Osobny oddział ma zająć się **propagandą komunistyczną w Polsce.**

Sprawy Gdańska w Radzie Ligi

Wydalanie Gdańszczan — O dyrekcję kolejową — Podział taboru rzecznego — Policja rady portu — Konferencja pocztowa w Waszyngtonie — Ratyfikacja umowy polsko-gdańskiej — Wysoki komisarz i Strassburger zgodni co do nieprzekazywania pewnych spraw Radzie Ligi

Rzym, 13 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi omawiano szereg spraw **gdańskich.** Przedewszystkiem omawiano sprawę **wydalania Gdańszczan z Polski.** w tej sprawie specjalnie powołany komitet prawników wypowiedział się **na korzyść tezy polskiej,** a mianowicie, że Polska ma prawo wydalania obywateli gdańskich wedle swego uznania. Prezydent senatu gdańskiego, **Sahm,** domagał się, aby **Polska poddana była tym samym ograniczeniom.** Minister **Strassburger** odpowiedział, że, jak to głosi sprawozdanie, Polska dotąd tylko w nadzwyczajnych wypadkach wydalała Gdańszczan i że w przyszłości nie zmieni swego stanowiska w tej sprawie.

Rada zatwierdziła raport Quinones de Leon. W sprawie **dyrekcji kolejowej w Gdańsku** powzięła decyzję, przekazującą komitetowi prawników zbadanie, czy poprzednia decyzja wysokiego komisarza zgodna jest z istniejącymi traktatami i umowami.

Sprawę **podziału taboru rzecznego** byłej pruskiej administracji Wisły, zasadniczo już zdecydowaną, przekazano również do opinji prawników i rzeczoznawców technicznych.

W kwestji **policji Rady portu** i wydzielenia w Gdańsku specjalnego terytorjum, któreby podlegało tejże samej Radzie portu, przewodniczący Rady portu opracował techniczną część projektu, który ma być odłożony do następnej sesji Rady.

W sprawie **udziału Gdańska w konferencji pocztowej w Waszyngtonie,** Rada stwierdza, że wyczerpujące umowy w sprawie udziału Gdańska w konferencjach międzynarodowych wyczerpują i ten poszczególny wypadek.

Wreszcie trzy sprawy, a mianowicie kwestja **ratyfikacji umowy polsko-gdańskiej, podział instytutu prawa publiczności w Gdańsku oraz sprawę ceł odłożono do sesji marcowej Rady,** przyczem na prośbę delegata Gdańska, delegat Polski obiecał przedstawić rządowi polskiemu życzenia wolnego miasta, ażeby ono miało możność wypowiedzenia się w razie zmiany ceł wywozowych w Polsce.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wysoki komisarz Rady Ligi, Mac Donel, oświadczył, że uważa **za niepożądane,** by znaczna ilość spraw gdańskich była przekazywana decyzjom Rady. Wysoki komisarz prosił Radę, ażeby go upoważniła do obmyślenia środków, **zmieniających ten stan rzeczy.** Minister **Strassburger** powiedział, że projekt wysokiego komisarza jest całkowicie **zgodny z zamiarem rządu polskiego,** który ze swej strony czyni wszelkie możliwe wysiłki uniknięcia przedkładania Radzie wszelkich spornych spraw, dotyczących Gdańska, czego najlepszym dowodem jest, że większość tych spraw jest wniesiona przez Gdańsk. Przedstawiciel Polski z zadowoleniem wita inicjatywę wysokiego komisarza i przyrzeka swą usilną współpracę. Prezydent Sahm przyłączył się do oświadczenia Strassburgera.

Na zakończenie wysoki komisarz prosił Radę, aby zakupiono mu **inny dom w Gdańsku,** ponieważ obecny jest niedogodny. Wysoki komisarz uskarżał się na **szczupłość swych poborów.** Rada obiecała wysokiemu komisarzowi zbadać tę sprawę.

Rewolucyjna propaganda przy pomocy samolotów

Samoloty głośnego pisarza Blasco Ibaneza rozrzucają w Hiszpanji odezwy wzywające do obalenia króla Alfonsa

Paryż, 13 grudnia (AW). **Blasco Ibanez,** znany rewolucjonista, pisarz hiszpański, **nabył we Francji dwa samoloty, celem rozwinięcia rewolucyjnej propagandy w Hiszpanji.** Samoloty te mają rozrzucać po Hiszpanji odpowiednie odezwy i broszury. Dotychczas odbyły one jedną podróż, podczas której **rozrzuciły broszurę Ibaneza, nawołującą do obalenia króla Alfonsa.**

Dyrektorjat kazał odkomenderować specjalną eskadrę lotniczą, która ma samoloty rewolucjonistów zniszczyć.

* * *

Jak wiadomo, **Blasco Ibanez wydał niedawno list otwarty, oskarżający króla hiszpańskiego Alfonsa,** że dla celów osobistych spekulacyj finansowych doprowadził w Hiszpanji do przewrotu wojskowego, że w interesie fabrykantów broni prowadzi kampanję w Maroku i że **jest w spółce z właścicielami międzynarodowych domów gry hazardowej.**

Niemcy zbroją się do wojny odwetowej

Stwierdziła to międzynarodowa komisja kontroli wojskowej

Londyn, 13 grudnia (AW). »Daily Maily« donosi, iż **komisja kontroli wojskowej w Niemczech** po zakończeniu swych prac **przedstawiła sprawozdanie** odpowiednim czynnikom w Paryżu i w Londynie.

Sprawozdanie to zawiera następujące punkty:

1) Kontrola wojskowa napotkała podczas swych czynności ze strony czynników wojskowych i dyrekcyj fabryk **na nieustanny i celowy opór.**

2) W tych warunkach **nie jest rzecza możliwą oddanie kontroli nad rozbrojeniem Niemiec komitetowi Ligi Narodów,** jak to pierwotnie projektowano.

3) **Niemcy są uzbrojone. Sztab generalny został przywrócony i przygotowuje plan nowej wielkiej ofensywy.**

4) Niemcy posiadają **tajny i nielegalny korpus policji, złożony z 100.000 ludzi.**

5) **Fabryki do wyrobu broni i amunicji nie zostały jeszcze zniszczone.** Karabiny i wszelkiego rodzaju **amunicja są w dalszym ciągu wyrabiane.**

Komisja kontrolna przedsięweźmie środki zaradcze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 grudnia. Z Nowego Jorku donoszą: »New York Herald« dowiaduje się **sensacyjnych** szczegółów o rezultatach kontroli wojskowej w Niemczech. Dziennik stwierdza, że w różnych częściach Niemiec **ukrywa się masowo broń ręczną.** Rada ambasadorów na podstawe raportu międzykoalicyjnej komisji kontrolnej ma wysłać do Niemiec **ostra notę, w której zażąda wypełnienia warunków rozbrojenia,** podyktowanych traktatem wersalskim, albowiem policja niemiecka obok Reichswehry jest drugą armją, liczącą przeszło 100.000 ludzi. Rada ambasadorów w nocie tej zażąda **oddzielenia** policji od wspólnej komendy z Reichswehrą i **poddania jej pod administrację poszczególnych miast i gmin.** Pozatem zażąda **zniesienia poszczególnych twierdz,** na nowo ufortyfikowanych. Pomimo, że komisja kontrolna dopilnowała zniszczenia 87.000 karabinów maszynowych, 46.000 armat, 5 miljonów karabinów ręcznych i pewnej ilości aeroplanów, **fabrykacja broni od r. 1923 trwale postępuje.** Niemiecki sztab generalny pracuje niezgorzej jak za czasów wielkiej wojny. Niemcy też w krótkim czasie mogą wystawić dobrze uzbrojoną armję **w sile 500.000 ludzi.**

Trzęsienie ziemi w Niemczech

Heidelberg, 13 grudnia (PAT). Instytut sejsmokraficzny tutejszego obserwatorjum donosi co następuje o trzęsieniu ziemi, które się dało odczuć wczoraj i dziś rano w południowych Niemczech: Wieczorem zapisał sejsmograf pobliskie **trzęsienie ziemi** z odległością ogniska trzęsienia około 125 km. Pierwsze trzęsienie ziemi nastąpiło o godz. 5 min. 33, sek. 22 i skończyło się o godz. 5 min. 42, sek. 30. **Trwało 9 minut.** Trzęsienie to w Heidelbergu dało się odczuć słabo.

Dziś rano o godz. 4 min. 29 sek. 47, aparat sejsmograficzny zapisał **drugie trzęsienie ziemi** z nieco większem oddaleniem ogniska trzęsienia. Skończyło się ono o godz. 4 min. 45, **trwało więc około 16 minut.** W samym Heidelbergu trzęsienie to nie dało się odczuć.

Trzecie wstrząśnienie nastąpiło dziś rano o godz. 8 min. 31, sek. 2 i skończyło się o godz. 8 min. 40, **trwało więc 9 minut.** Ognisko tego trzęsienia oddalone było około 25 km. Trzęsie-

nie to było odczute w Heidelbergu, ale bardzo słabo.

Frieburg, 13 grudnia (PAT). Dziś rano o g. 8 min. 20 dało się tu w najbliższej okolicy odczuć krótkotrwałe trzęsienie ziemi. Trzęsienie to w zewnętrznych objawach było silniejsze, niż wczorajsze. Z miejscowości Lahr donoszą, że w tamtejszej okolicy równocześnie odczuto kilkakrotnie dość silne trzęsienie ziemi, które było mocniejsze niż wczorajsze.

Stuttgard, 13 grudnia (PAT). Dziś o godz. 8 min. 2 rano odczuto tu **gwałtowne lecz krótkie trzęsienie ziemi.**

Frankfurt, 13 grudnai (PAT). »Frankfurter Zeitung« donosi z Reuthlingen, że podczas wczorajszego trzęsienia ziemi w południowych Niemczech, **szczególnie silne było trzęsienie w okolicach Alp szwabskich w miejscowościach Plitzhausen, Ebingen i Mitelstadt. Wiele domów zostało tu uszkodzonych.**

W północnych Włoszech, Trieście i Insbruku

Triest, 13 grudnia. W północnych Włoszech, a zwłaszcza w okolicach Wenecji, dało się odczuć w piątek kilka silnych wstrząśnień ziemi. W Trieście wybuchła panika. W Tolmein zarysowały się poważnie mury kościoła.

O trzęsieniu ziemi donoszą też z Insbrucka.

* *

Krakowskie obserwatorjum trzęsienia ziemi nie mogło zanotować, ponieważ aparaty seismograficzne, które były w naprawie — nie są jeszcze z powrotem ustawione.

Z Sejmu

PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA I. KWARTAŁ 1925 R.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej ustawę o **prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1925 r.** Ustawa ta ma być załatwiona przed 1 stycznia 1925 r.

Nowelę do ustawy o monopolu spirytusowym odesłano do komisji, uchwalono ulgi dla mieszkańców byłego pasa przyfrontowego, uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o ochronie wynalazków, tudzież w drugiem czytaniu ustawę o pomiarze pojemności **polskich statków handlowych,** a wreszcie w trzeciem czytaniu projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów o niektórych opłatach stemplowych.

PRZERACHOWANIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Pos. **Moraczewski** referował imieniem komisji skarbowej wniosek p. **Rzepeckiego,** domagający się odrębnego przerachowania tych pożyczek państwowych, których posiadacze wpłacili walutę przed 1 grudnia 1920 r. Referent sprzeciwił się temu wnioskowi, a Sejm **odrzucił** go i uchwalił rezolucję komisji z następującą rezolucją uzupełniającą: »Sejm wzywa rząd, by posiadacze pożyczek państwowych, którym jako niewłasnowolnym państwo **nakazało zakupno pożyczki państwowej, otrzymali taką sumę konwersyjną, jaka odpowiada pełnej waloryzacji marki polskiej w dniu nabycia pożyczki.** To samo dotyczy wszystkich właścicieli funduszów publicznych, kościelnych, oraz funduszów użyteczności publicznej«.

Po wysłuchaniu referatu p. **Plucińskiego** im. kom. budżetowej Sejm odrzucił również wniosek p. **Rzepeckiego** o zmianę rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych.

DALSZE OBRADY.

W dalszym toku obrad Sejm uchwalił wezwać rząd do przedłożenia projektu **reformy podatku przemysłowego.** Sprawę oddania gmachu »Stare Cło« parafji w Skalmierzycach odesłał Sejm ponownie do komisji. Nowelę do ustawy **o zabezpieczeniu bezrobotnych** przyjął Sejm w brzmieniu, uchwalonem przez komisję pracy.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 16 bm.

Rewelacje p. Bittnera

W czasie dyskusji nad wnioskiem p. Rzepeckiego w sprawie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych p. **Bittner** stwierdził z ubolewaniem, że nasz kredyt zagranicą został tak dalece podcrwany, **iż obecnie powstało międzynarodowe biuro wierzycieli Polski,** złożone przez pewnego Hiszpana dla obrony prywatnej własności obcych obywateli w Polsce, **zagrożonej rozmaitemi naszemi prawami i rozporządzeniami.** W czasie dyskusji twierdził dalej, że **przeciw** projektowi rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych głosował w swoim czasie na Radzie ministrów **minister sprawiedliwości, który też następnie założył przeciw rozporządzeniu temu swoje votum separatum.**

Posiedzenie komisji arbitrażowej

Warszawa, 13 grudnai (AW). Komisja arbitrażowa dla załatwienia sprawy zatargu w przemyśle włókienniczym, odbędzie pierwsze posiedzenie **we wtorek** w Warszawie. Do komisji wchodzi trzech przedstawicieli robotników, trzech przemysłowców, oraz **superarbiter rządowy p. Bukowiecki Stanisław,** prezes prokuratorji generalnej.

Pierwsze posiedzenie komisji arbitrażowej wyznaczone zostało na dzień 16 grudnia o g. 7 wieczorem w gmachu prokuratorji generalnej.

Wicepremjer Thugutt w Wilnie

Wilno, 13 grudnia (PAT). Przybył tu wczoraj wicepremjer Thugutt. Na dworcu witali ministra przedstawiciele władz rządowych z p. Raczkiewiczem na czele. W godzinach przedpołudniowych odbył konferencję **z władzami** miejscowemi, następnie złożył wizytę przedstawicielom naczelnym, rektorowi uniwersytetu, prezydentowi miasta i władzom wojskowym. W godzinach popołudniowych minister przyjął szefów urzędów państwowych w Wilnie oraz przyjął delegację białoruską, litewską i żydowską. W sobotę minister udaje się do powiatów wileńskiego i trockiego. Po powrocie w tym samym dniu minister będzie odbywał dalsze konferencje i przyjmował delegacje.

Kompromitacja policji niemieckiej

Proces Haarmanna

W dalszym ciągu procesu przeciw Haarmanowi zeznawał p. **Rothe,** ojciec jednego z zamordowanych młodzieńców. Zeznania te były o tyle ciekawe, że **w podejrzanem świetle przedstawiły działalność policji hanowerskiej.** Otóż niejaki Kurt Engelle, przyjaciel młodego Roth-go, zwrócił uwagę policji na Haarmana, z którym po raz ostatni widziano Rothego. — Wyraził też przypuszczenie, że Haarman usunął jego przyjaciela. Wobec tego zeznania przewodniczący przesłuchał komisarza policji kryminalnej Brauna. Ten stwierdza, że policja przeprowadzała **rewizję w mieszkaniu Haarmana, jednakże nic podejrzanego nie znaleźli.** — Przewodniczący na to zauważa, że sam Haarman przyznał, że gdyby policja **przeprowadzała sumiennie rewizję, znalazłaby w skrzyni pod piecem czaszkę Rothego.** Świadek na to odpowiada, że nie widział skrzyni — przytem nie przypuszczał, aby morderca zwłoki swej ofiary przez ośm dni trzymał w mieszkaniu. W każdym razie stwierdza on, że **policja nie podejrzywała Haarmana o morderstwa** i dlatego przestano obserwować oskarżonego.

Rozprawa obfitowała w wiele dramatycznych scen — zwłaszcza, gdy zeznawali rodzice zamordowanych. **Haarman na widok jednego z ojców swych ofiar zażądał specjalnej ochrony** swej osoby. W czasie zeznawania znów jednego z świadków, obciążającego Haarmana — ten zerwał się z miejsca i zarzucił mu **krzywoprzysięstwo i uroczyście przeklął go w ostatniej godzinie swego życia!** Również zeznania innych świadków **nie były przyjemne dla policji.** Ojciec niejakiego Kocha stwierdza, że gdy zawiadomił policję o zaginięciu syna, komisarz policji **brutalnie wygnał go z biura.** W toku procesu **Haarman złożył zeznania niezwykle obciążające Gransa.**

Wysoki poziom ustawodawstwa społecznego w Polsce

Londyn, 13 grudnia (AW). Kongres ekonomji społecznej w Buenos Aires uchwalił **rezolucję, wyrażającą uznanie rządowi polskiemu za reformy społeczne i postawienie ustawodawstwa społecznego** na tak wysokim poziomie.

Zgon rabina sadagórskiego

Wedle doniesienia z Nowego Jorku, umarł tam w 38 roku życia rabin-cadyk z Sadagóry **Izak Friedman.**

Zmarły rabin był synem słynnego cudotwórcy-rabina bł. p. Izraela Friedmana, posiadającego do czasu inwazji rosyjskiej wspaniały dwór. Na dworze tym grupowało się całe życie chasydskie. Rosjanie wypędzili Friedmana z jego stolicy. Wyjechał on do Wiednia, gdzie również otoczony był wielkim sztabem sekretarzy i wielbicieli. Bibljotekę jego kupił wiedeński żyd Salo Kohn jako dar dla wiedeńskiej gminy żydowskiej. W ostatnich czasach rabinowi Friedmanowi źle się powodziło i materjalnie bardzo podupadł. Na zaproszenie zwolenników jego w Nowym Jorku wyjechał za Ocean, jednakże śmierć go tam zaskoczyła.

Znowu masowy mord w Niemczech

Strzały do matki, córki i syna. — W domu u siebie morderca zakłół czwartą ofiarę.

Z Hamburga donoszą: Wczoraj wieczór aresztowano tu 40-letniego kupca Fryderyka Westfelda, rodem ze Smyrny, który wystrzałami **rewolwerowemi ciężko poranił właścicielkę sklepu** z jarzynami Heinemanową, jej 21-letnią córkę i 14-letniego syna. Córka zmarła już w szpitalu, a stan matki i syna budzi obawy. Westfeld, który zamachu dokonał w sklepie Heinemanowej przy ulicy Knickweg 8, oświadczył urzędnikowi policyjnemu, że **„spełnił swój obowiązek".** W mieszkaniu jego, oświadczył również Westfeld — **leży niejaki Daliska z rozbitą czaszką, którego dobił nożem.**

W rzeczywistości urzędnicy kryminalni znaleźli w tylnym pokoju mieszkania Westfelda 37-letniego Tomasza Daliskę, rodem ze Serres, zamordowanego. Na zwłokach stwierdzono głębokie rany, cięte na szyi, w piersiach zaś tkwił jeszcze sztylet. Westfeld zamordował Daliskę przed południem, poczem zamknął wszystkie drzwi, i podążył do sklepu Heinemanowej, **gdzie dokonał zamachu na jej rodzinę.**

Westfeld pozostawał z rodziną Heinemanowej w stosunkach handlowych i był narzeczonym córki zamordowanej. Morderca wyraził zadowolenie, że zemsta mu się powiodła.

Od Wydawnictwa

P. T. Czytelników „Nowej Reformy" w Tarnowie zawiadamiamy, że dziennik nasz jest do nabycia codziennie od godz. ½6-ej wieczorem na dworcu kolejowym i u kolporterów Biura p. Guta.

KRONIKA

Kraków, 13 grudnia.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę 14 bm. podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra smyczkowa 5 p. a. c. wykona szereg utworów religijnych.

AKADEMJA NA CZEŚĆ Ś. P. GABRJELA NARUTOWICZA. W miejskim teatrze im. Słowackiego urządza krakowska Rada Robotnicza jutro w niedzielę 14 bm., jako w drugą rocznicę śmierci pierwszego prezydenta Rzpltej Gabrjela Narutowicza, uroczystą Akademję. Na Akademji przemawiać będzie wicemarszałek Sejmu, Jędrzej Moraczewski, poseł miasta Warszawy Jaworowski, — nadto przedstawiciel „Wyzwolenia" poseł dr Polakiewicz, oraz przedstawiciel „Związku chłopskiego". Deklamować będą art. dram. p. Białkowski i p. Buczyńska. Rozpocznie i zakończy orkiestra symfoniczna Związku muzyków polskich.

STAN ZDROWIA PREZESA AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI, prof. Kazimierza Morawskiego, jak się z kompetentnej strony dowiadujemy, ulega polepszeniu.

O POWIĘKSZENIE LICZBY ŚWIĄT. Z Warszawy telefonują nam: Klub Ch. N. wniósł poprawki w sprawie ustalenia dni świątecznych, proponując dodanie drugiego dnia Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH. Ferje świąteczne we wszystkich szkołach rozpoczną się 19 bm., a trwać będą do 2 stycznia włącznie.

(r) **PIERWSZE MROZY.** Od dwóch dni królowa-zima zasiadła na swym tronie. Przyszły pierwsze mrozy. W dniu dzisiejszym temperatura obniżyła się bardzo znacznie w nocy, dochodząc do 8 stopni poniżej zera, a w godzinach południowych do 5 stopni poniżej zera. Równocześnie nad miastem zawisła gęsta zasłona mgły, a mróz ścinając rozpylone w powietrzu kropelki wilgoci okrył szronem dachy domów, ogołocone gałęzie drzew, rzeźbiąc fantastyczne arabeski.

(r) **CHOROBY ZARAŹLIWE GRASUJĄ.** W tegorocznym sezonie jesiennym, jak donoszą z całego świata, grasują rozliczne choroby epidemicznie głównie przewodów oddechowych. Pozostaje to w ścisłym związku z wilgotną i zmienną pogodą tegorocznej tak długiej jesieni. Szczególnie wiele zanotowano wypadków influenzy i epidemicznego zapalenia gardła. Również i w Krakowie zanotowano znacznie zwiększoną ilość wypadków influenzy. Wilgotny klimat Krakowa specjalnie predysponuje organizm do tego rodzaju zasłabnięć.

DOM HANDLOWY
A. HAWEŁKA
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 34
poleca:
migdały, rodzynki, figi daktyle, malaga suszona, orzechy włoskie, tureckie, amerykańskie, wanilja, szafran, świeże jabłka tyrolskie, amerykańskie, ananasy, pomarańcze, mandarynki, morele, jabłka, trześnie, śliwki suszone kalifornijskie. Wina węgierskie stołowe i mszalne, wina austrjackie, francuskie i hiszpańskie. Likery, wódki, koniaki i rumy krajowe i francuskie. Oryginalny porter angielski firmy Barclay & Perkino, Londyn.
Wysyłka na prowincję odwrotnie.
HURT 1789 DETAIL

LUSTRACJA MAGISTRATU I ZAKŁADÓW GMINNYCH. Z ramienia Tymcz. Wydz. Samorządowego we Lwowie rozpoczęła się kontrola magistratu krakowskiego i zakładów miejskich pod przew. st. radcy Wydz. Samorządowego Latoszyńskiego. Dziś przeprowadzono szkontrum gł. kasy miejskiej i akcyzowej. W dalszym ciągu komisja przystąpi do badania stanu depozytów gł. kasy miejskiej. Czynności komisji kontrolującej potrwają, jak słychać, kilka tygodni.

STYPENDJA AKADEMICKIE. Z Warszawy donoszą: Wysokość stypendjów akademickich na rok stypendyjny 1924-1925 została ustalona przez ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. na 265 punktów, określonych ustawą z 9 października 1923, o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska. Przy mnożnej równej 38 groszy w październiku, rata stypendyjna wynosi 100 zł 70 gr, przy mnożnej równej 41 groszy w listopadzie, rata stypendyjna wynosi 108 zł 65 gr. Prócz sum wnoszonych na fundusz stypendyjny składają się opłaty młodzieży, wynoszące po 5 zł, od których to opłat rady wydziałowe mogą uwolnić niezamożnych, tudzież sumy wnoszone przez ciała samorządowe, instytucje i osoby prywatne.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W niedzielę 14 bm. o 8 wieczorem odbędzie się w lokalu klubowym, Rynek 32, odczyt dra Ludwika Rubla pt. „Niemcy w świetle wyborów". Wstęp dla członków wolny, dla zaproszonych gości 1 zł.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY urządza wielki koncert na dochód rodziny po wielkim śpiewaku polskim z łaskawym współudziałem pp. Z. Bandrowskiej-Osmeckiej, L. Jaworzyńskiej, L. Marek-Onyszkiewiczowej, A. Mazurka, W. Pawłowskiego (śpiew), K. Skarżyńskiego (wiolonczela), St. Ablamowicz-Mayerowej (fortepjan), St. Wysockiej (deklamacja), dyr. B. Walewskiego (akompanjament) we wtorek 16 bm. o godz. ½8 w sali Instytutu muz., ul. św. Anny 2.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39). Poniedziałek 15 bm. prof. dr J. Reiss: „Beethoven, tragedja człowieka" (z ilustr muz.).

PROFANACJA. Fabryka mydła Gustawa Böhm-Ofenbacha na Podgórzu wyrabia mydełka, na których jako markę ochronną wyciskała z jednej strony krzyż, z drugiej zaś wizerunek Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia. W tych dniach dyrektor policji dr Styczeń otrzymał w tej sprawie od ks. biskupa Sapiehy pismo z dołączeniem fabrykatu. Na podstawie tego pisma władze policyjne przeprowadziły rewizję w owej fabryce i skonfiskowały cały zapas podobnych mydełek. Jak się dowiadujemy, sprawa przekazaną zostanie prokuraturze, a nadto jeszcze w sprawie tej prowadzą dochodzenia miejskie władze przemysłowe.

Fabryka Ofenbacha należy do największych fabryk mydła w Krakowie i dawniej nosiła firmę „Mewa". Fakt, który podajemy na razie bez komentarzy, jest tak drastyczny, że należy oczekiwać w tej sprawie urzędowych wyjaśnień.

Uroczystość imatrykulacyjna w krak. Akademji górniczo-hutniczej

(cz) Dzisiaj rano o godz. 10 odbyła się w krak. Akademji Górniczo Hutniczej uroczystość imatrykulacji adeptów górnictwa i hutnictwa. Po nabożeństwie w kościele św. Barbary odbyła się w auli Uniw. Jag. właściwa uroczystość matrykulacyjna, w której wzięli udział woj. Kowalikowski, kom. rządowy m. Krakowa Wawrausch, ks. biskup Sapieha, star. górn. Meyer, rektor ks. dr Zimmermann, przedstawiciele Rady Zjazdu inż. Rażniewski, dyr. TEPEGE inż. Naturski, gen. Lodichowski oraz grono profesorskie Akademji Górniczej z dziekanami: inż. **Chromińskim** i **Skoczylasem** na czele. Na podwyższeniu zasiedli obecny rektor Akademji **inż. dr Jan Krause,** oraz prorektor inż. **dr Studniarski,** po lewej zaś stronie dziekan wydziału górn. inż. **Skoczylas,** po prawej zaś dziekan wydziału hutn. **inż. Chromiński.**

Uroczystość otworzył dłuższem przemówieniem prorektor inż. Studniarski, oddając hołd zmarłemu dziekanowi wydziału hutn. śp. **Antoniemu Rodziewiczowi-Bielewiczowi.**

Następnie zobrazował obecny stan organizacyjny Akademji krakowskiej, podkreślając olbrzymie wysiłki, jakich się podjęło grono profesorskie bez wyjątku, ażeby Akademję podnieść i utrzymać na odpowiednim poziomie. Mówca zaznaczył, z tonem głębokiego ubolewania, że **sprawa budowy Akademji mimo olbrzymich wysiłków ze wszech stron nie ruszyła naprzód,** skutkiem czego tok pracy organizacyjnej jak i samych studjów napotyka na wszelakie trudności.

Mimo tak ciężkich warunków w rozwoju Akademji, **napływ słuchaczy nie zmalał, ale owszem wzmógł się w r. ub. do liczby 425, w półroczu zimowem, a 433 w półroczu letniem.** Wydział hutniczy, który w r. 1922/23 wykazywał zaledwie 30 słuchaczy, zwrósł liczebnie do 70, pomimo odstraszającej konjunktury w przemyśle hutniczym. Wszystko to oznacza znaczne przekroczenie numerus clausus ustanowionego w ilości 80 miejsc na każdym roku studjów i może nasuwać pewne obawy, czy nasz rynek górniczo-hutniczy zdoła wchłonąć cały zapas dostarczonych mu przez Akademję pracowników. Doświadczenie uczy jednakże, iż z ogólnej sumy studentów zapisanych na studja, docierą do mety procent bardzo skromny. I tak w przeszłego roku szkolnego 1923/24 uzyskało w Akademji dyplom inżyniera zaledwie 25 studentów na wydziale górniczym i 2 na wydziale hutniczym.

Po wyrażeniu podziękowania instytucjom i osobom, które przyczyniły się do rozwoju Akademji, mówca złożył inżynierowi drowi Krausemu, obejmującemu godność rektorską, serdeczne życzenia pracy nad dalszym rozwojem uczelni. Mowę swą zakończył okrzykiem: »Akademji naszej szczęść Boże!«.

Z kolei przemówił rektor inżynier **dr Jan Krause,** który podkreślił ważność i cel uroczystości, oraz wezwał młodzież górniczą do spełnienia obowiązków, jakie nakłada na nią Akademja i społeczeństwo.

Następnie dziekan Chromiński odczytał **rotę przysięgi** dla imatrykulujących się, poczem każdy z nowo zaciężnych studentów na znak, że przyjmuje obowiązki na niego włożone i składa przysięgę, podchodził do Rektora, który darzył go uściskiem dłoni, a następnie podpisywał akt ślubowania.

Tradycyjny pochód „lisów-górników"

(cz) Wieczorem około godziny 7 przeciągnie ulicami naszego miasta tradycyjny pochód »lisów-górników«. **Pochód wyruszy z Wawelu i przeciągnie ulicami Straszewskiego, Dunajewskiego, Basztową, Sławkowską na Rynek,** a następnie Florjańską i Potockiego uda się do Kasyna oficerskiego, gdzie odbędzie się tradycyjny »**skok przez skórę« z beczki piwa.** W pochodzie »lisów« niesiona będzie beczka piwa. »Lisów« prowadzić będzie »lis-major« w tradycyjnym kostjumie.

CZTERY POŻARY. Niedawno donosiliśmy o trzech pożarach, które wybuchnęły w Krakowie w ciągu jednej nocy. Dzisiaj znowu notujemy nowe cztery pożary. I tak: o godz. 17'30 spalił się na Krowodrzy przy ul. Łokietka barak, stojący samotnie w polu. Pożar powstał od rozpalonej rury blaszanej, przylegającej do ścianki drewnianej. Mimo energicznej akcji ratowniczej straży pożarnej barak spłonął doszczętnie.

Drugi pożar wybuchnął o godz. 23 przy ul. Paulińskiej 8 w mieszkaniu I. Gruenbauma, gdzie od żelaznego piecyka zapaliła się podłoga.

W tym samym czasie wybuchnął pożar w domu pod l. 21 przy ul. Pijarskiej, gdzie wskutek wadliwej budowy komina zajęła się również podłoga. Część podłogi wyrąbano i ogień ugaszono.

Wreszcie w stolarni przy ul. Lwowskiej zapaliły się wióra, gdzie pożar ugaszono przed przybyciem straży.

NAGŁA ŚMIERĆ KOM. MAGISTRATU NA STACJI POGOTOWIA. Wczoraj wieczorem przybył na stację pogotowia p. Bolesław Dembowski, lat 68 liczący, komisarz magistratu, uskarżając się na bóle w okolicy serca. Następnie siadł na stołku i po chwili skonał. Zabiegi lekarzy celem przywrócenia nieszczęśliwego do życia były bezskuteczne.

ZMARLI:

— Bł. p. J. Weiss, dyrektor rafinerji spirytusu w Kłaśnie pod Wieliczką, zmarł we środę w Wiedniu, dokąd został przewieziony dla dokonania operacji.

ŚMIERĆ JANA CHLUMECKY'EGO. W piątek zmarł w Aussee w wieku 91 lat znany polityk i parlamentarzysta dawnej Austrji baron Jan Chlumecky.

Z sali sądowej

KRADZIEŻE KOLEJOWE NA STACJI W SZCZAKOWEJ.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się onegdaj przed s. s. o. Lizakiem rozprawa przeciw 13 kolejarzom, zajętym na stacji Szczakowa. Kradzieże dokonywane były przez przeciąg paru miesięcy przez funkcjonarjuszy kolejowych w czasie pełnienia przez nich służby, a w szczególności kradzieży tych dopuszczano się w czasie strajku listopadowego, gdy przeważna część kolejarzy porzuciła służbę.

Łupem oskarżonych były likiery, wódki, cukier, ołówki, baty itp., a wartość skradzionych rzeczy przedstawiała krocie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Michała Górkę, Fr. Jaromina, Stanisława Skoczenia i Fr. Flacha na karę więzienia po 5 miesięcy, zaś Jana Słoneckiego, Michała Pałkę, Szymona Gregorczyka każdego po 2 miesiące więzienia. Resztę, tj. 7 oskarżonych uwolnił trybunał od winy i kary.

Osk. prok. Hubl, bronili dr Rosenstock, dr Gleitzman, dr Weber, dr Rosenzweig, dr Aschenbrenner i dr Heski.

Oszust i szpieg w przebraniu za mnicha

W dniu 30 listopada br. zjawił się na bruku Białej **oszust przebrany za mnicha** i uzyskawszy celę w hotelu pod „Czarnym Orłem" rozpoczął swą akcję apostolską zbieraniem kwesty na klasztor „Ojców Misjonarzy Kresowych".

„Zakonnik" ten wpisał się do karty meldunkowej w hotelu jako **ks. Czechowski.** Rzekomy ksiądz dnia 3 grudnia przyszedł w towarzystwie młodego mężczyzny, którego w swoim pokoju suto ugaszczał i tutaj byłaby się zamknęła tajemnica celi zakonnika, gdyby nie jeden z wywiadowców policji państwowej w Białej, który otworzył dobranym kluczem nagle drzwi i mimo obycia się z wszelkiego rodzaju zbrodniami, stanął zdumiony, bo oto zobaczył nagle zakonnika i jego towarzysza w intymnym stosunku, przyczem ofiara zakonnika była upita bez przytomności. Wywiadowca natychmiast zażądał od „mnicha" legitymacji osobistej, która opiewała na nazwisko: Jan Rzeżucha, lat 38, urodzony w Lodynie powiat Mikołów, Czechosłowacja, stale zamieszkały w Dubnie, jako zakonnik misjonarzy kresowych.

„Zakonnik" posiadał książkę, do której ofiarodawcy wpisywali składane datki, a były tam pozycje **kwot bardzo poważnych.** Oszust otrzymał od niektórych fabrykantów spore zwoje sukna. Przy sumowaniu ofiar na terenie bielsko-bialskim okazało się, że wyjątkowa hojność ofiarodawców umożliwiła kwestarzowi uzbierać w przeciągu paru dni na terenie bielsko-bialskim z górą 3 tysiące **złotych.** Przy kwestarzu znaleziono tylko 120 zł i 1300 koron czeskich. Indagowany o resztę pieniędzy, oświadczył, **że wysłał je do klasztoru,** pokwitowanie pocztowe zgubił, a miejscowości nie mógł sobie przypomnieć...

Przy legitymowaniu drugiego osobnika okazało się, że jest to niejaki Józef Kaźmierczyk, lat 25, urodzony w Dortmund (Niemcy), przynależny do Świączyna powiat Środa, zamieszkały stale w Bielsku.

Obaj zostali aresztowani i odstawieni do sądu w Bielsku, skąd po wstępnym protokóle Kazimierczyka wypuszczono na wolność, **zakonnika zaś zatrzymano w więzieniu.** Lecz stąd udało mu się dn. **10 grudnia rano spokojnie umknąć.**

Niezależnie od nadużyć i oszustw popełnionych przez brata Rzeżuchę, stwierdzonem zostało, **że jest to osobnik, zajmujący się szpiegostwem na rzecz obcego państwa.** Zniknięcie jego z więzień jest nierozwiązaną zagadką.

Z kraju i ze świata

POS. REGER NIE PRZYJĄŁ SREBRNEGO KRZYŻA ZASŁUGI. „Robotnik" drukuje pismo, jakie wystosował socjalistyczny poseł na Sejm, Tadeusz Reger, na ręce premjera Grabskiego. List ten opiewa: Ponieważ nadano mi srebrny krzyż zasługi, bez względu na to, iż udzielony mi został jako porucznikowi w rezerwie i na propozycję min. spraw wojsk., jest jednak odznaczeniem cywilnem, którego posłowi przyjmować nie wolno w myśl art. 22 konstytucji i ponieważ podobno postanowienia obowiązują też członków P. P. S., przeto nie mogę przyjąć nadanego mi srebrnego krzyża zasługi. Nadesłany mi dyplom niniejszem zwracam.

FABRYKA SAMOLOTÓW „PLAGE LAŚKIEWICZ" ZAPŁACI 376.000 ZŁ. GRZYWNY. Władze podatkowe skazały fabrykę samolotów „Plage-Laśkiewicz" w Lublinie na grzywnę 376.000 zł za niespłacenie podatku luksusowego, istnieje bowiem ustawa podatkowa, która wytwórnie samolotów, aut itp., zalicza do luksusowych.

HERRIOT I POINCARE ZACHOROWALI. Z Paryża donoszą, że stan zdrowia Herriota pogorszył się. Herriot jest chory na grypę, która to choroba może tembardziej spowodować komplikacje, że Herriot cierpi na serce. Lekarze zabronili Herriotowi przyjmowania wizyt politycznych. Także Poincare zachorował na ciężką grypę.

CHCIAŁA ZABIĆ KRASSINA. Z Paryża donoszą: Policja aresztowała wczoraj przed gmachem ambasady sowieckiej kobietę uzbrojoną w rewolwer, która podała się za Rosjankę. Aresztowana oświadczyła, że przybyła do Paryża, aby zabić Krassina przez zemstę za to, że rodzina jej w Rosji była zdziesiątkowaną przez bolszewików.

Poszukuję
1—2-pokojowego mieszkania
z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa za wysokim czynszem lub odstępnem. Zgłoszenia pod K. L. do Administracji „Nowej Reformy". 1778

MIECZYSŁAW ZIELENKIEWICZ

Chopin

Błogosławioną pieśń wam śpiewa,
Którą dziś szumią łany, drzewa,
Pieśń, co różańcem się przewleka
Przez losy Polski i człowieka.

Bo tak się dziwnie wszystko sprzęga,
Człowiek i Polska, łos, potęga,
Ten taniec życia, zachwycenie
I zgon i pląs i wyzwolenie.

Na jakiejś dziwnej usiadł grzędzie,
Nić złotą w bezmiar z kwiatów przędzie,
Z oddechów wiosny, z gromów burzy
Sen wyczarował białej róży.

Boga zadziwił, w błyskawice
Rzucił snów jego tajemnice
I polskim je uczynił Zniczem,
Sny swe królewskie, hołdownicze...

I ten bunt bogów i aniołów
I gwiazd na sieć pieśniarską połów
I to, co mówi bór i człowiek,
Gdy mu się umknie żal z pod powiek.

Błogosławnioną pieśń wam śpiewa,
Którą dziś szumią łany, drzewa,
Pieśń, co różańcem się przewleka
Przez losy Polski i człowieka.

W 75 rocznicę śmierci Chopina

W dniu 17 października minęły trzy ćwierci wieku od chwili, w której na sen wieczny zamknęły się oczy Fryderyka Chopin'a. Rocznicę tę święci w różnych terminach cała Polska, spłacając pamięci najgienjalniejszego swego muzyka dług wdzięczności, jaki mu się ciągle od nas należy. Spłacamy go też ustawicznie, codziennie, w sali koncertowej, czy w zacisznej izdebce, wsłuchując się w te boskie tony, które jako wieczne dziedzictwo po sobie potomnym pozostawił.

Wśród największych kompozytorów świata jest Chopin bodaj czy nie najwięcej interesującym typem twórczym. Od pierwszych chwil poznania go, zwracali na tę okoliczność uwagę wszyscy wybitniejsi współcześni mu muzycy, stwierdzając niespotykanydotąd wogóle indywidualizm i jego oryginalność zarówno w grze, jak w kompozycji. „Gra taksamo, — pisał o nim Robert Schumann, — jak komponuje, to znaczy, że gra po swojemu, jak nikt inny". A innym znowu razem, w liście do siostry: „Wyobraź sobie coś nieskończenie doskonałego, nieskończenie mistrzowskiego, i to w człowieku, który się nawet nie domyśla o swej doskonałości, o mistrzowstwie swem".

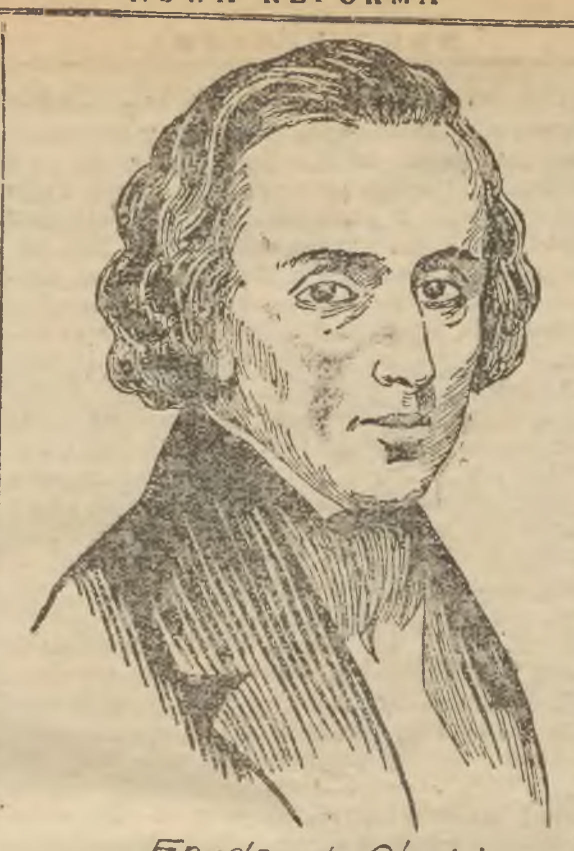
My zaś dziś wiemy, że nie kto inny, jak tylko Chopin stworzył ideał stylu fortepjanowego, jak trafnie zauważa prof. Kamieński, stylu, łączącego najwyższe wartości muzyczne z najsubtelniejszem wykorzystaniem instrumentu w sposób niedościgniony ni przedtem, ni potem, podobnie jak n. p. Sebastjan Bach stworzył nieprześcigniony styl organowy, lub, jak w utworach Palestriny i Lasse podziwiamy najprawdziwszy styl chórowy.

U Chopina fortepjan, odgrywający do niedawna w praktyce muzycznej przeważnie rolę pomocnika, lub zastępcy, w występach zaś samodzielnych pozostający w ograniczonym zakresie wyrazu, staje się organem duszy ludzkiej w całej jej objętości. Podziwiamy potężne wysiłki Beethovena, dążącego do rozszerzenia skali wyrazu fortepjanowego przez naśladowanie orkiestry symfonicznej, a jednak, nie dotykając bynajmniej niezrównanych walorów jego sonat i koncertów pod względem muzycznym, nie doszedł przecież on do tego ideału fortepjanowego, co Chopin, który niczego nie naśladował, niczego fortepjanowi nie narzucał ale muzykę swoją fortepjanową gienjalnie wyczuł, wysnuł z samej natury instrumentu.

To też technika kompozytorska Chopina stała się klasycznym wzorem dla twórców fortepjanowych następnego okresu, począwszy od Liszta, a skończywszy na Skrjabinie i jemu podobnych. Także w praktyce koncertowej fortepjan, podniesiony przez Chopina do znaczenia już nie zastępcy, lecz rówieśnika orkiestry symfonicznej, zajął odtąd miejsce na czele instrumentów solowych. Ani Liszt, ani Rubinstein, ani Paderewski, ani wszyscy inni, nie byliby do pomyślenia bez Chopina. Historja muzyki przyznaje mu dalej stanowisko naczelne w światowej romantyce muzycznej, szukającej nowych dróg, wyrazu i form, odpowiadających nowej generacji.

Żaden z wybitnych - kompozytorów romantycznych, wypowiadających się w oratorjach, symfonjach i wszelkich formach, dużych i małych, nie dotknął gwiazd tak, jak on, kompozytor prawie wyłącznie fortepjanowy, żaden z nich nie dorzucił tyle oryginalności, tyle rzeczy nowych i przewrotowych do zasadniczego kapitału muzycznego w okresie tym poklasycznym, żaden nie popchnął rozwoju muzyki europejskiej tak w swoim indywidualnym kierunku, jak on, z wszystkich „djabelskich romantyków" radykał najgorszy, jak go humorystycznie nazywa wielki jego wielbiciel i współzawodnik bez zawiści, Schumann.

Nie jest przesadą twierdzenie, że od Chopina rozpoczyna się nowa era w muzyce światowej pod względem wyrazu, nerwów, zwłaszcza zaś w dziedzinie kolorystyki harmonicznej, która po Chopinie stała się tak ważnym czynnikiem muzyki nowoczesnej, ile że na zdobyczach Chopinowskich opiera się w dużej mierze jeszcze i harmonika Wagnera. Rzeczy takich mógł zapewne dokazać tylko genjusz z Bożej łaski. — Lecz to, co Chopin wniósł do muzyki światowej, wyrosło z ziemi polskiej, z ludu polskiego, są to właściwości, należące do narodu tak integralnie, że rzecby można, iż przezeń dokonał czynów jego muzycznych naród polski.



Fryderyk Chopin

* 1809 † 1849

Zrozumiano to też zagranicą już za życia Chopina, że z utworów jego przemawiała siła jakaś narodowa, skoncentrowana w sposób do tego czasu w dziejach muzyki niebywały. — Niebawem przykład ten oddziałał i na kompozytorów innych narodów i tak Chopin stał się punktem wyjścia tej specyfikacji na style narodowe, jaka cechuje muzykę nowoczesną.

Stworzywszy polską muzykę narodową, stworzył źródło, w którem się Polska przeglądała i krzepiła, czasu niewoli czerpiąc zeń nieprzebrane skarby wiary, nadziei i umiłowania idei wolności i jeżeli naród w tym okresie nie stracił wiary w siebie i zwycięsko przetrwał aż do chwili wyzwolenia, to zawdzięczamy to także i tym „armatom wśród kwiatów", jak Schumann nazwał narodowe utwory Chopina.

I to jest pierwszy tytuł do wiekuistej czci i miłości Polski wobec nieśmiertelnego jej „Króla Ducha" muzyki. „W Polsce — pisał wkrótce po śmierci Chopina Cyprjan Norwid — od grobu Fryderyka rozwinie się sztuka, jako powoju wieniec, przez pojęcia nieco sumienniejsze o formie życia, to jest o kierunku pięknego, i o treści życia, to jest o kierunku dobra i prawdy. Wtedy artyzm się złoży w całość narodowej sztuki". S.

CYPRJAN NORWID

Fortepjan Szopena

(Do Antoniego C...)

La musique est une chose étrange!
Byron.
L'art?... c'est l'art — et puis, voilà tout.
Béranger.

I.

Byłem u ciebie w te dni przedostatnie
Niedocieczonego wątku
Pełne, — jak Myth,
Blade, jak świt... —
Gdy życia koniec szepcze do początku:
„Nie stargam cię ja — nie! — ja uwydatnię"!

II.

Byłem u ciebie w dni te, przedostatnie,
Gdy podobniałeś — co chwila, co chwila —
Do upuszczonej przez Orfeja liry,
W której się rzutu moc z pieśnią przesila:
I rozmawiają z sobą struny cztery,
Trącając się
Po dwie — po dwie —
I szemrząc z cicha:
„Zaczął-że on
Uderzać w ton?...
Czy taki Mistrz!... że gra... choć odpycha"?

III.

Byłem u Ciebie w te dni, Fryderyku!
Którego ręka — dla swojej białości
Alabastrowej, i wzięcia i szyku,
I chwiejnych dotknięć, jak strusiowe pióro —
Mieszała mi się w oczach z klawjaturą
Z słoniowej kości...
I byłeś, jako owa postać, którą
Z marmurów łona,
Niżli je kuto,
Odejma dłuto
Genjuszu — Wiecznego Pigmaliona!

IV.

A w tem coś grał — i co zmówił ton, i co powie,
Choć inaczej się echa ustroją,
Niż, gdy błogosławiłeś sam ręką swoją
Wszelkiemu akordowi —
A w tem, coś grał, taka była prostota
Doskonałości Peryklejskiej,
Jakby starożytna która cnota,
W dom modrzewiowy wiejski
Wchodząc, rzekła do siebie:

„Odrodziłam się w niebie;
I stały mi się arfą wrota,
Wstęgą ścieżka...
Hostję przez blade widzę zboże...
Emanuel już mieszka
Na Taborze"!

V.

I była w tem Polska, od zenitu
Wszechdoskonałości dziejów
Wzięta tęczą zachwytu —
Polska — Przemienionych Kołodziejów!
Taż sama zgoła,
Złoto-pszczoła...
(Poznałciżebym ją na krańcach bytu!...)

VI.

I — oto — pieśń skończyłeś — — i już więcej
Nie oglądam Cię — — jedno słyszę
Coś... jakby spór dziecięcy...
— A to jeszcze kłócą się klawisze
O niedośpiewaną chęć,
I trącając się z cicha
Po ośm — po pięć —
Szemrzą: „Począł-że grać? Czy nas odpycha?..."

VII.

O Ty! co jesteś Miłości profilem,
Któremu na imię Dopełnienie;
To — co w sztuce mianują Stylem,
Iż przenika pieśń, kształci kamienie...
O! Ty — co się w Dziejach zowiesz Erą,
Gdzie zaś ani historji zenit jest
Zwiesz się razem: Duchem i Literą
I „Consummatum est..."
O! Ty... Doskonałe — Wypełnienie,
Jakikolwiek jest Twój i gdzie... znak,
Czy w Fidjaszu? Dawidzie? czy w Szopenie?
Czy w Eschylesowej scenie?
Zawsze — zemści się na tobie: Brak...
— Piętnem globu tego niedostatek:
Dopełnienie... go boli...
On rozpoczynać woli
I woli wyrzucać wciąż przed się zadatek!
— Kłos?... gdy dojrzał, jak złoty kometa,
Ledwo że go wiew ruszy,
Deszcz pszenicznych ziarn prószy,
Sama go doskonałość rozmieta!

VIII.

Oto — patrz, Fryderyku!... to Warszawa:
Pod rozpłomienioną gwiazdą
Dziwnie jaskrawa — —
Patrz, organy u Fary, patrz! Twoje gniazdo,
Owdzie patrycjalne domy stare,
Jak Pospolita Rzecz,
Bruki placów głuche i szare,
I Zygmuntowy w chmurze miecz.

IX.

Patrz!... z zaułków w zaułki
Kaukaskie się konie rwą,
Jak przed burzą jaskółki,
Wyśmigają przed pułki
Po sto — po sto —
— Gmach zajął się ogniem, przygasł znów,
Zapłonął znowu — — i oto pod ścianą
Widzę czoła ożałobionych wdów
Kolbami pchane — —
I znów widzę, acz dymem oślepian,
Jak przez ganku kolumny
Sprzęt podobny do trumny
Wydźwigają... runął... runął... Twój fortepjan.

X.

Ten, co Polskę głosił, od zenitu
Wszechdoskonałości dziejów
Wziętą, hymnem zachwytu —
Polskę przemienionych kołodziejów,
Ten sam — runął — na bruki z granitu!
— I oto, jak zacna myśl człowieka,
Poterany jest gniewami ludzi,
Lub jak — od wieka
Wieków — wszystko, co zbudzi!
I oto, jak ciało Orfeja,
Tysiąc pasyj rozdziera go w części;
A każda wyje: „nie ja!..."
„Nie ja!" — zębami chrzęści — —
Lecz ty? lecz ja? — uderzmy w sądne pienie,
Nawołując: „Ciesz się, późny wnuku!
Jękły głuche kamienie:
Ideał sięgnął Bruku".

Podany wyżej wiersz Cyprjana Norwida jest wprawdzie na ogół znany. Nie tak jednak znany, by go nie należało przypomnieć, szczególnie w piśmie codziennem, dostępnem dla najszerszych kół czytelniczych. Natchniony poemat wielkiego entuzjasty narodowej Sztuki, jakim był Norwid, jest zresztą dla podniosłego ducha muzyki Szopena najpiękniejszym i najsilniejszym zarazem aktem czci, o którym godzi się przedewszystkiem pamiętać w dniu uroczystego hołdu, składanego pamięci wielkiego muzyka Polski.

Dla informacji dodajemy, że wiersz powyższy pochodzi z roku 1865. Pomysł jednak tego utworu powstał w nastroju przed-powstańczej atmosfery, przenikającej Warszawę przed wybuchem styczniowej walki, w związku z zamachem na Berga, generał-gubernatora Warszawy, który to zamach nastąpił dnia 19 września 1863 roku. Po zamachu pałac Zamojskich, z którego do Berga strzelono, został przez Moskali zdemolowany i spalony. Wtedy-to został przez okno wyrzucony na bruk fortepjan Szopena. Fakt ten urasta oto w poemacie do wysokości symbolu, którego syntezę ideową stanowią tak wymowne, ostatnie słowa wiersza (— „Ideał sięgnął Bruku". —)

Co mówi St. Przybyszewski o Szopenie?

(Wyjątki z odczytu, wygłoszonego we Lwowie, a wydanego nakładem „Książki" w Krakowie p. t.: Szopen a naród).

Każdy naród posiada jeden specyficzny ton do którego cała dusza jego jest dostrojona Ten ton jest innym u narodów giermańskich, innym u romańskich, a całkiem już inny i odrębny u narodów słowiańskich.

Wyczuć specyficzną wartość jego tajemniczego tonu, mieć tę moc, by wszystkie inne do tego zasadniczego tonu dostroić, stanowi potęgę poszczególnego artysty, a zarazem probierz, o ile jest narodowym lub nie.

Ton jest zasadniczą, bo najpierwotniejszą jednostką w układzie duszy. Jest on niejako jej jądrem, naokoło którego wszystkie inne jej składniki wirują i do którego zdążają. Ten zasadniczy ton zabarwia wszelkie uczucia, wrażenia, przeżycia swą, jemu tylko właściwą barwą,i w swoim mocarnym tukiem karmi i syci wszystko, co w duszy człowieka się odbywa

To też najczyściej i najprzejrzyściej przejawia się dusza narodu w muzyce, a stokroć łatwiej uchwycić właściwości i odrębności poszczególnych narodów w ich muzyce, aniżeli w słowie.

A ten ton, na jaki dusza Polaka nastrojona, to nie jakiś przypadkowy fenomen, to muzyka naszej krwi, to święte nasze Atma — dech nasz, to hulanka wichru po nagim stepie, jego rozmiłowany poszum wśród kwitnących żyt, to właściwość naszego oka, przystosowanego do dalekich równianych horyzontów, ich tęsknot i bolesnej zadumy, to organiczna właściwość naszej krtani, która nawet w żywem słowie stworzyła sobie dźwięki, jakich żaden inny naród nie posiada, to jęk i mowa naszej ziemi i muzyka biegu naszych rzek i rytm, w jakim nasze jeziora falują, i rytm bezustannego deszczu jesiennego, gdy bezlitośnie, z miarową ścisłością wahadła bije o spocone szyby.

I ten zasadniczy ton duszy polskiej, który w muzyce ludowej najczyściej, ale zaledwie w kilku, kilkunastu tonach istnieje, rozrósł się w duszy Szopena w niepomierny, olbrzymi kwiat, pełen królewskiej potęgi i chwały.

* * *

W tym najistotniejszym tonie duszy polskiej, niepokalanie zachowanym w ubogiej piosence naszego ludu, jego przygrywkach tanecznych, kolędach i gorzkich żalach, zawodzeniach pogrzebnych i tęsknych rozhoworach miłosnych, tkwi rdzeń twórczości Szopena.

I wziął Szopen do ręki skrzypce chłopa polskiego z kory lipowej, ale instrument okazał się za ubogi, za biedny: gdzież tu pomieścić to wszystko z duszy narodu, z czem się nierozerwalnie złączyła muzyka organów wiejskich kościołów, kwilenie fujarki, ulepionej z wiosennych prętów wierzb, dudnienie basów, i skowyt dudy?

W duszy swej ześrodkował wszystko, co naród prześpiewał, przepłakał, przemodlił i przekrzyczał, a na to g, d, a, e skrzypiec nie starczyły, więc stworzył sobie nowy instrument, na który dotychczas nazwiska niema.

Fortepjan Szopena jest całkiem czemś innem, aniżeli Bacha lub Beethovena. Jego fortepjan, to nie gotowy jakiś instrument, ale najgłębsza, niesłychanie skończona i niepojęta w swej bezskończoności projekcja duszy Szopena, tej tajemniczej syntezy najistotniejszego bytu Narodu w tonie. Szopen w swoim

Książki na „Gwiazdkę"

(p) Nie dla każdego „gwiazdka" wigilijna zaświeci. Nie każdy będzie miał możność, a nawet ochotę, cieszyć się w dniu tradycyjnego święta. Ale niejeden, nawet wbrew własnym nastrojom, musi innym nieść radość, szczególnie, gdy słów radości domagają się serca naszych najmłodszych. Cóż zaś bardziej nadaje się na to słowo radości, na ten wyraz wigilijnego czaru i Bożej opieki, wraz „z gwiazdką betlejemską" zapalającej się nad smutną ziemią, jak nie książka, która, jeśli nie pocieszeniem, to źródłem zapomnienia o smutku i zwrócenia myśli w sferę jaśniejszą tak łatwo stać się może?

O tem tak wielkiem zadaniu książki w tradycyjny wieczór wigilijny pamiętają dobrze poszczególne instytucje wydawnicze, które to niemal wszystkie rok w rok dostarczają odpowiednich książek „gwiazdkowych", a które także w roku bieżącym pamiętały o swoim obowiązku. Nie da się jednak zaprzeczyć, że efekt wydawniczy w porównaniu z ubiegłemi latami jest na ogół mniejszy, czego wyrazem jest fakt, że w tym roku tylko największe instytucje wydawnicze zdobyć się mogły na drobną stosunkowo ilość specjalnych wydawnictw świątecznych. Oczywista, że w sumie ogólnej i w tym roku jest tych wydawnictw na tyle pokaźna liczba, że omówienie dokładne ich wszystkich nie dałoby się ująć w szczupłych ramach sprawozdania, tem bardziej, że pod uwagę wziąć należałoby wogóle wszystkie ostatnio wydane książki, które także mogą znaleść się wśród gwiazdkowych podarków. W interesie zatem przedewszystkiem informacyjnym możemy przedstawić jedynie ogólny przegląd książek z ostatniego półrocza wydawniczego ruchu, w szczególności związanych z przeznaczeniem świątecznem.

Na pierwszy plan wysunąć należy książki dla młodzieży, ten niewątpliwie tak ważny i niezbędny dział w budowaniu ogólnej kultury. Z pośród tych zaś na pierwszy ogień winny pójść to książki i książeczki, których przeznaczeniem nieść nietylko „światełko", lecz i zabawę pomiędzy grona najmłodszej dziatwy, których może nawet nie tyle czytelnikami, ile raczej słuchaczami będą nasi „milusińscy", zostający jeszcze w całej pełni pod urokiem zaklętego świata bajek, lalek, pajacyków i cudownej wiary w anielska i czary „Bożego Drzewka".

Zbyt jednak wiele nowego tematu dla tego „dziecięcego" działu lektury niema w tym roku. Na uwagę zasługują tutaj w pierwszym rzędzie prześliczne książki-bajeczki, puszczone w świat głównie z inspiracji znanej już dobrze a tak utalentowanej ilustratorki malarki, A. Gramatyki Ostrowskiej, która poratem sama także z jak największem powodzeniem swe zamiłowanie dla świata dziecięcego wyraża w utworach własnego układu. Jej rymowane „Przygody laleczki", tak dowcipnie i w duchu igraszkowej fantazji dziecka ilustrowane, mogą być przemiłą rozrywką dla najmłodszej dziatwy, której „każda laleczka — opowie baśnie — i różne dziwa, co przeżyła właśnie — wszystko prawdziwe..." Również „Bajeczki Zosienki" według bardzo pięknej kompozycji młodej literatki, Ewy Ostrołęg (której zwróceniu się ku urokom świata dziecięcego należy z całego serca przyklasnąć), tworzą artystycznie harmonijną całość z odpowiednią, tak pełną „dziecięcego" humoru ilustracją obrazkową Gramatyki-Ostrowskiej. Obydwie książeczki w białą, milutką szatę odziane, wyszły nakładem okazującej w tym kierunku widoczne zainteresowanie firmy wydawniczej J. Czerneckiego (Warszawa—Kraków).

Nakładem tejsamej firmy okazało się również nowe wydanie baśni Jakóba i Wilhelma Grimmów (w nowym przekładzie Kazimierza Wroczyńskiego), stanowiących zawsze miłą lekturę dla najmłodszej dziatwy, wzbogaconych w tym wypadku poezją ilustracyj Gramatyki-Ostrowskiej, a poprzedzonych słowem wstępnem Jana Lorentowicza. Zainteresowanie wśród rzeszy naszych „milusińskich" wywołać także mogą „Przygody murzyna" J. Darskiego, ilustrowane przez Tadeusza Jelenia (nakładem również księgarni J. Czerneckiego), albo przepiękne dwie jeszcze książki-bajeczki układu A. Gramatyki-Ostrowskiej, jak „Koszałki-Opałki", oraz „Nineczka" (obydwie nakładem J. Czerneckiego). Szczególnie ta ostatnia, choć w skromniutką, a tak gustowną szatę odziana, przeprowadza niemal nieznacznie myśl piękną, owianą prostotą słowa i żywością ilustracji, barwnie rysującej się na żółciejącem tle specjalnego papieru.

Dla starszej już nieco dziatwy, mogącej nietylko słuchać bajeczek, lecz już samodzielnie je czytać, znajdzie się znowu niejedna ładna powiastka w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, której nakładem wydane książki dla młodzieży odznaczają się odpowiednim doborem tematu, wiążącego się zawsze z pedagogiczną myślą. Ileż to myśli zawiera się w niewielkiej a tak interesująco osnutej powieści Ruskina (spolszczonej przez Marję Kreczowską) pod tytułem: „Król złotej rzeki — Czarni Bracia", w formie alegorycznej, pouczającej o tak niełatwej sprawie odnalezienia „złotej rzeki" szczęścia. Przykładem lektury pouczającej są także takie opowiadania, jak Bonselsa „Pszczółka Maja i jej przygody", lub też Ewalda „Czworo miłych przyjaciół", obydwie w formie zajmującej, umiejętnie wprowadzające w świat przyrody i jej mieszkańców, żyjących obok siebie wśród dziwnego nieraz splotu „przyjaźni-wojny".

Wymienione wyżej książki z pośród wydawnictw, przeznaczonych dla młodzieży, księgarni S. A. Krzyżanowskiego, prowadzą nasz „przegląd" do niewyczerpanej w tym dziale kopalni wydawniczej, jaką jest firma Gebethnera i Wolffa, gdzie niejedna „Śliczna książeczka" opowie pięknie, co czynią „Nasze kochane zwirzątka", jak się ubawić można historją „Kota w butach", a gdzie najwięcej może rozweselić i niejednego nauczyć interesujący „Kudełek na wsi", opowieść dla małych dzieci, osnuta i ilustrowana pięknie przez p. Aleksandrowicz-Homolacsową.

W tej też księgarni znajdzie się bardzo bogaty wybór książek dla starszych dzieci i młodzieży, wprawdzie przeważnie już dawniej znanych, lecz w nowem wydaniu udostępnionych dla nowego pokolenia młodzieży, wśród której takie książki, jak wiecznie interesujący Anczyca „Duch puszczy", czy Stevensona „Skarby ukryte", lub Siedleckiego „Skarby wód", czy też Gomulickiego „Wspomnienia niebieskiego mundurka", nigdy nie stracą na swej sile zainteresowania, a obok których również stale pierwsze miejsce zajmować będą tak poczytne wśród szkolnej młodzieży książki historyczne, czy podróżnicze Przyborowskiego, Umińskiego, Mossoczowej, Świderskiej, Zaleskiej i innych, z nowym pięknym (z ubiegłego roku) przydatkiem w postaci opowieści Edwarda Słońskiego „Na progu Polski", wiążącej świat młodego życia z ostatniemi, przełomowemi wydarzeniami.

Trzeba jednak przyznać, że najobficiej przedstawia się nowy dobytek wydawniczy zakładów M. Arcta w Warszawie. Wśród całego szeregu nowych wydawnictw gwiazdkowych, znajdują się i odpowiednie książki dla małych dzieci, jak prze-pocieszny „Kliruś Bajduś" Zofji Rogoszówny (w wydaniu pośmiertnem) z kapitalnemi rysunkami A. Gramatyki-Ostrowskiej, pełnemi świetnego humoru, lub sentymentu, o czysto polskim charakterze, jak wierszyki „A... a... kotki dwa..." układu Ewy Szelburg-Ostrowskiej, młodej, wielce utalentowanej autorki rzeczy, pisanych dla dzieci, z obrazkami i okładką barwną Władysława Szyndlera, czy też takie wierszyki, jak „W Wojtusiowej izbie", opowiadające o tem, co widzą w izbie oczy dziecka, a czego ujrzeć nie umieją dorośli.

Pomiędzy jednak całą plejadą tych „światełek" na gwiazdkę dla najmłodszych, tych czarodziejskich historyj, bajek i opowieści o „Lolku Grenadjerze", „O bogince i liljach wodnych", „O Finku" (opowiadanie o psie), czy też o „Perłach księżniczki Maji" układu Marji Buyno-Arctowej, rozwijającej przepiękną „bajkę nie bajkę" o słonecznej dziewczce i jej walce z groźnym Mrokiem, zakończonej zwycięstwem duchów jasności, pierwsze miejsce może ze względu na pomysł wydawniczy i zewnętrzną formę ujęcia przypisać należy oryginalnie wydanej znanej bajce Słowackiego „O Janku, co psom szył buty", która, dotąd zamknięta w więzy „Kordjana", niemal ginęła pod naciskiem głównych spraw wielkiego poematu, a która teraz, wyodrębniona z całości, zabłysła

fortepjanie zdołał wyłonić z siebie całą duszę, najdelikatniejsze jej fibry rozciągnął na struny, dał im taką moc i pojemność, że zastąpiły mu całą orkiestrę, dał im tak olbrzymią rozległość, że w objętości ich brzmienia pomieścić się mogły nawet najskrytsze, dla słowa nieujęte, dla mózgu nieuchwytne rzeczy.

Tem tłumaczy się, że Szopen nie potrzebował pisać na orkiestrę.

Fortepjan jego jest sam w sobie orkiestrą: skrzypcami, basem, organami, fujarką i kobzą, rogiem myśliwskim i trąbką powstańczą.

I teraz dopiero na tym instrumencie, który sam sobie stworzył — wygrał, wyśpiewał i wykrzyczał bóle i cierpienia, tęsknoty i wesele całego Narodu.

Ale nie zapomniał, co zawdzięcza tej pierwotnej i prostaczej melodji duszy polskiej, jaką mu lud przekazał bo najgłębszym i najszlachetniejszym impresjom swej własnej duszy dał nazwę „Mazurków".

I w obrębie tej prostaczej nuty, na tle pierwotnego, wpółuświadomionego, ciężkim jeszcze snem spętanego uczucia-tonu, powołał jasnowidzący wieszcz poprzez ubożuchne nucenie chłopskiej nuty od samego dna, od samych źródeł duszę Narodu do wielkiego, przebolesnego życia.

* * *

W mazurku odnalazł Szopen ton duszy narodu — a zarazem ton — myślę, że jasnym już jest teraz, co przez ton rozumiem — ton własnej duszy.

I dlaczego, zapytamy, ten najistotniejszy ton narodu rozśpiewał się w duszy Szopena takim ciężkim żalem, takiem cierpieniem, taką przejmującą grozą bólu i smutku? Ot — właśnie dlatego, że nikt, jak Szopen — ustawicznie powracam do tegosamego refrenu — nie był tak narodowym i tak naszym, jak on.

Szopen jest pogrobowcem, jak był Mickiewicz i Słowacki.

Ton jaki w muzyce Szopena tak potężnie rozbrzmiewa, to nie ton narodu, co w dziarskich pląsach o jutro się nie troszczy, syt chwały i dumny swoją potęgą, co od morza do morza sięgała, to nie ton pijany, delirvczny tegoż narodu, co pił i popuszczał pasa i Targowicę gotował, to już ten potężny, męczeński, co pod Maciejowicami obłędne pacierze bełkotał o zmiłowanie, ton rozpaczny, przebolesny, pełen przekleństw i buntu i strasznego wołania: Boże coś Polskę... ryk narodu, co konał na okopach Pragi, co na grobach wylęguje, a na krwawionych kolanach czołga się do stóp Niebieskiej Matki, by wyżebrać odrobinę litości dla nędznych dzieci —

Ewy — Polski!

To też wszystko, co z duszy Szopena się wyrwało, było pełne żalu i tęsknoty i cierpień nieludzkich, opętańczych krzyków, bluźnierczej mocy i hardości, co z Panem Bogiem za bary się bierze i z największą świętością na udry idzie, a jeżeli pojawi się śmiech, to ten straszny, męczeński chłopca spartańskiego, co lisa ukradł.

Lis mu nagie ciało rozszarpuje, pokazać go nie może i śmieje się, śmieje — a tak męczeńsko, tak wytwornie jedyny Szopen śmiać się umiał.

* * *

Ale w tej rozterce, w tym ciągłym ducha strapieniu, tej bezmiernej tęsknocie i szamotaniu się z bólem i rozpaczą zabrakło tchu. — Piekielna zmora przygniatała piersi, paląca szmata Nessusa spowiła mózg: wyzwolenia — wyzwolenia! krzyczało serce.

I wtedy to wyczarowała rozbolała dusza Szopena przed jego oczy płomienną wizję ukochanej Polski, z grobu powstałej, ale przyobleczonej w purpurę i hermelin najwspanialszej potęgi, przedmurza chrześcijaństwa, ostoi wszelakiej wolności, Polski magnatów, prymasów, senatorów i najprzedniejszego w całym świecie rycerstwa.

I powstali z grobu ci, co legli pod Grunwaldem i Warną i Cecorą, i ci, których kości żyzią wzgórza Kahlenbergu, ruszyli się z swych sarkofagów królowie, kardynałowie, magnaci i możni panowie i szli i szli, a na ich czele kroczył w triumfalnym majestacie sam Król Duch.

A potem jak straszna wichura z szumem i łoskotem przewaliła się nawałnica stalowych, skrzydlatych rycerzy, którym tak boleśnie trąbka bojowa przygrywa do bohaterskiego ale śmiertelnego tanu, raz po raz szarpie ból sercem, że to wszystko tylko rozkoszny sen, przewija się skarga i ból tego, co na jawie duszą szarpie, ale ponad wszystko wciąż i wciąż góruje wizja: on uroczysty i majestatyczny pochód, takiej monarszej powagi i dostojeństwa pełen, tak swej zwycięskiej mocy przeświadczon, że z tym majestatem nic się zrównać nie da.

As-dur Polonez jest jednym przepotężnym, iście triumfalnym „Danse macabre" narodu, co ustawicznie wieko od trumny odchyla i nigdy groźniej i majestatyczniej się nie objawił, jak właśnie w tym polonezie.

Pisał Schumann o mazurkach Szopena, że „gdyby samowładny monarcha północy wiedział, jakich ma wrogów w skromnych melodjach „Mazurków", zakazałby takiej muzyki, która jest armatami wśród kwiatów".

A cóż dopiero powiedzieć o tym polonezie, który jest jednym gromkim, mocarnym manifestem tych, którzy się pogrześć nie dają.

Szopen — on Her-Armeńczyk — wywlókł w tym twerze Króla Ducha z grobu i ukazał go narodowi.

ALINA BUTRYMOWICZÓWNA

Apoteoza Szopena

w 75 rocznicę Jego śmierci

Trzy czwarte wieku! strome, granitowe schody
lat w przeszłość się piętrzących siedmdziesięciupięciu,
jak odszedłeś z łez dolin, arcymistrzu młody
w Śmierci, Twej najwierniejszej kochanki, objęciu.

Ciało Twoje strawione przez długie katusze,
— lont krótkopalny, ogni swych dobiegł szy kresu —
wsiąkło sypkim popiołem w cmentarnianą głuszę,
w ziemię łaknącą żertwy, cmentarz Père-Lachais'a.

Lecz duch żyje! Skrzydlaty genjesz fortepianu
przelewasz w żywe ręce melodyj swych runy,
— jak sternik wśród wzdętego tonów oceanu, —
męką i szczęściem szarpiesz serc napiętych struny.

Twe *preludja* jesienne polskie grają deszcze,
w *mazurkach* Twoich pląsa polski błękit chmurny,
grozom śmierci wtórują Twe *marsze* złowieszcze
i miękko skroń bezsenną pieszczą Twe *nokturny*.

Kiedy snobizm na Twoje koncerty pcha tłumy,
na ludzką bezmyśl patrzysz z nieziemską ironją,
ale na dusz rozdartych bolesne zadumy
echa Twojej muzyki miłośnie się kłonią...

Mistrzu! dziś czas Ci wrócić, w Twych dźwięków [koronie
na tło świata, przez krwawe podeptane hordy,
aby na strunach martwych znów wskrzesić harmonje
i gromowemi błazeństw zgrzyt zdusić akordy.

Czas już z lat, krwią nasiąkłych, by dantejskie kręgi,
dobyć ton, co od krańca po kraniec pogoni
i świat wprząc do rydwanu spiżowej potęgi
braterstwa, niesłyszanej dotychczas symfonji.

Podróże gen. Grąbczewskiego

(Przez Pamiry i Hindukusz do źródeł rzeki Indus).

Tom II z 82 ilustracjami i mapą. Nakładem Gebethnera i Wolffa, Warszawa—Kraków.

Stosunkowo niedawno mieliśmy sposobność pisania o pierwszym tomie opisów podróży generała Bronisława Grąbczewskiego, stanowiącym dzieło osobne pod tytułem: „Kaszgarja". Znakomity, europejskiej sławy nasz uczony podróżnik po Azji Środkowej, którego prawdomówności ani wiarogodności relacyj nikt nigdy nie zakwestjonował, dał w nim opis tego półdzikiego i pół pustynnego kraju który poznał i zbadał lat temu około czterdziestu, jako pierwszy Europejczyk. Powstała stąd prawie monografja, równie interesująca, jak źródłowa.

Niniejszy tom drugi zawiera opis dalszych podróży odkrywczych gen. Grąbczewskiego w latach 1885—91 po pustyniach i górskich bezdrożach tego centrum Azji, gdzie wznoszą się najwyższe na świecie szczyty górskie i gdzie biorą początek święte rzeki Indyj. Droga prowadziła z kwitnących oaz Turkestanu nad Syrt-Darją wprost na „dach świata", najwyższe płaskowzgórze świata Pamir wśród potężnych grzbietów górskich, przełęczami położonemi wyżej od szczytu Mont-Blanc. Tak, szukając drogi instynktem podróżnika i oczami uczonego, wzniósł się on powoli aż wśród olbrzymy himalajskie, odnalazłszy dział wód pomiędzy morzem Aralskiem na północy, a Oceanem Indyjskim na południu — a zarazem „dział ras" między Mongołami środkowej Azji i Aryjczykami Indyj, odnalazłszy siedzibę białych, aryjskich górali, rozbójniczych Kandżutów, wówczas jeszcze stanowiących niezależne od Anglji górskie państewko, ukryte w sercu Himalajów.

Dzieje tej wyprawy i przeprawy powrotnej — to epopeja trudu, nieustraszoności i żelaznej energji, połączonej z namiętnością wiedzy — opowiedziana jednak tak prosto i bezpretensjonalnie, że wydaje się opowieścią o zwykłej jakby wycieczce. Na tle tej prostoty nabierają niezwykłego znaczenia dokumentów wszystkie tam przytoczone opisy, wszystkie epizody uwypuklają się jako fakty, których niepodobna byłoby „wymyśleć". Uderza nawet pewna suchość — nic tu niema dla ozdoby stylowej, wszystko dla prawdy. Najfantastyczniejsze przejścia podane są tylko jakby objektywna relacja naocznego świadka — jakkolwiek nie są tu pomijane przy sposobności ani przypomnienia historyczne, ani anegdoty, ani malownicze szczegóły z życia tuziemców czy też przyrody kraju.

Niema w tej książce tylko „bohaterskiego" stylu — są zwykłe zapiski uczonego-podróżnika, przez to właśnie jednak budzące zaufanie czytelnika. Nic dziwnego — czterdzieści lat temu nie wkładano jeszcze tyle „psychologji" i — metapsychiki nawet do podróży. Traciła na tem może barwność — zyskiwała wierność. Zresztą, Azjaci, z którymi się stykał gen. Grąbczewski w czasie swoich przejść, mieli już wówczas niektóre zaobserwowane przez niego swoiste i odrębne rysy psychiczne, których jednak nie mógłby zakwestjonować — Sven Hedin. Taki sześciotygodniowy pobyt naszego podróżnika u „króla" Kandżutów, oryginalna polityka i dyplomacja tego władcy Wschodu, w której naiwność łączyła się przedziwnie z wyrafinowaną chytrością, warta jest tych osobnych szat, które jej tu poświęcono — jako przyczynek do historji podboju Azji przez Europejczyków.

Sądząc z zakończenia tego drugiego tomu, można się spodziewać dalszych. — Czytająca publiczność oczekiwać ich będzie niecierpliwie, a firma Gebethnera może sobie policzyć to piękne wydanie, mnożące tak niewielką liczbę dzieł naszej literatury naukowo-podróżniczej, za dużą zasługę. *St M.*

swoistym kolorytem bajeczki ku rozweseleniu i pouczeniu małych dzieci.

Brak miejsca nie pozwala mi nawet pokrótce omówić długiej serji wydawnictw M. Arcta dla młodzieży, wśród których niemałe miejsce zajmują i historyczne opowieści takie, jak Orwicza „Od Dubienki do Racławic", jak „Wódz narodu" (młodość Tadeusza Kościuszki), jak interesująca opowieść z roku 1920 pod tytułem „W spalonym dworze". Nie pominięto tutaj i świata przyrody, jak świadczą fantastyczne lub więcej przyrodnicze opisy, n. p. Ewy Szelburg-Ostrowskiej „U leśnego dziadka", czy też Bohdana Djakowskiego „Nasz las i jego mieszkańcy", lub wreszcie opisy z wycieczek „Na bezdrożach tatrzańskich" Marjusza Zaruskiego.

Wśród szeregu instytucyj wydawniczych, które w mniejszym lub większym stopniu wzbogaciły dział lektury dziecięco-młodzieńczej, nie braknie rzywista zasłużonego i tak ruchliwego instytutu „Bibljoteka Polska". Nakładem tej instytucji wydana bajka Heleny Sobańskiej „O maleńkiej Marcysi i o gwiazdkach z nieba" w pięknej, literackiej formie, owianej szlachetnym sentymentem i beztroskim humorem snuje opowieść o maleńkiej dziewczęce, co poszła szukać gwiazdki z nieba dla swego towarzysza Staszka i w drodze przejść musiała wiele ciężkich błąkań i smutków, nieuniknionych w dążeniu do szczęścia.

Mniej bajkową w formie, w treści również pouczającą, jest nakładem tejsamej instytucji wydana Zofji Sobańskiej „Ania i jej przyjaciele", interesująca powieść z życia harcerzy, rozsnuta na tle coraz to innego środowiska jak domu rodzinnego, szkoły, harcerskiego obozu, a także na tle ogólnych wydarzeń z ostatnich walk naszych o niepodległość. Mała Ania wychodząca dzielnie z wszystkich przygód, poniimowoli przypomina jej typ pokrewny w osobie Stasia Tarkowskiego „W pustyni i puszczy".

A jeśli już idzie o echa żywo Sienkiewiczowskiej opowieści o dzielności polskiego młodzieńca, jeśli idzie o świat polskiego harcerstwa i jego młodej duszy, godzi się wspomnieć Jerzego Brauna „Szopkę harcerską" (nakładem księgarni Towarzystwa Szkoły Ludowej), w której młody, tak utalentowany poeta, znany już z trzech pięknych i ciekawych zbiorków poezyj (ostatnio wydany „Dywan rozkwitającej") w 3 aktach widowiska scenicznego, z osobami i scenami tradycyjnemi w „Szopce", w sposób pełen harcerskiego humoru i młodzieńczego animuszu odsłania duszę młodego pokolenia, co przygotowując się do życia czynnego składa uroczyste zapewnienie:

„Harcerskiego" skrzydła „buntu"
porwą Polskę w nowy lot...
Tylko ramię do ramienia
tylko złączyć miljon głów —
— będziem cięli od korzenia,
lecz o wiośnie — wzrośnie znów,
Przerobimy naród cały
wniesiem w życie świeży wiew
— a na cóż nam nieba dały
polską duszę, polską krew...

Taki to duch nowej, idącej Polski wieje z książek przeznaczonych dla młodzieży dzisiejszej. Jakie dzieła i jaki duch przemawia z książek, przeznaczonych dla „dorosłych dzieci", pomówimy już innym razem.



Dnia 13 i 14 grudnia:

TEATRY:

im. SŁOWACKIEGO Początek godz. 7·30	„ZWIASTOWANIE" dramat misteryjny Pawła Claudela.
„BAGATELA" Początek godz. 8-ma	Sobota 13 bm. 4 pop.: „Pragnę potomka" Niedziela 14 bm. 4 pop.: „Ukochany" Sobota 13 i niedziela 14 bm. g. 8 wiecz.: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" komedja Savoira w przekł. J. Migowej, z kabaretem rosyjskim i występem NINY DOLIŃSKIEJ w akcie trzecim.
„NOWOŚCI" Początek godz. 7·30	Sobota 13, g. 3·30: „Cnotliwa Zuzanna" Niedziela 14 bm., g. 4 pop.: „Marjetta" Sob. 13, niedz 14 godz. 7·30 wiecz. „Hrabina Marica"

KINA:

NOWOŚCI Starowiślna 21 Początek seansów 4·30, 6, 7·30, 9·10	II-ga i ostatnia serja „KÖNIGSMARK" pod tytułem „O CZEM ŚCIANY KSIĄŻĘCE MÓWIĄ"
PROMIEŃ Podwale 6	DWIE DZIEWCZYNKI PARYŻA 2-ga serja.
Teatr świetlny UCIECHA Starowiślna 16 Początek seansów godz. 5, 7, 9-ta.	Z wielkiego repertuaru Uciechy film KOBIETA I OPINJA (w szponach sensacji) Arcydzieło reżyserji amerykańskiej. Reżyserja Th. Ince i J. Griffith w 7 aktach. W roli głównej: May Mac Avoy.
ZACHĘTA Rynek, Pałac Spiski	MARNOTRAWCA I KOBIETA Węgierska krew z Lya de Putti.
REDUTA Lubicz 15 Seansy od godz. 5.	„TAJEMNICA NOCY DZIEWCZYNY Z BELLE-ISLE" Najnowszy film wystawowy według romansu Alex. Dumasa (ojca). W rol. głów.: Małg. Haid, Nora Gregor, Max Devrient.
WANDA Gertrudy 5 Początek seansów 4·30, 6, 7·30, 9.	Boheme TRAGEDJA ZAWIEDZIONEJ MIŁOŚCI wielki dramat życiowy wedle powieści Murgera, z uroczą Marją Jakobini.

MUZEUM:

ul. Szewska 4 I piętro Otwarte codz. od 11. do 10 w.	MUZEUM Anatomiczno-Patologiczne tylko krótki czas w Krakowie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z wielkiem zainteresowaniem oczekiwana premjera „Zwiastowanie" Claudela w przekładzie Edwarda Leszczyńskiego z muzyką Fr. Liszta. W rolach głównych pp. Wysocka, Kunicka, Kosmowska, Modrzewski, Socha, Szymański. Nowe dekoracje i kostjumy w stylu wczesnego gotyku F. Krassowskiego. Reżyserja dyr. Trzcińskiego. Podniosłe to dzieło, niegrane dotąd na scenach polskich powtarzane będzie przez najbliższe dni. W niedzielę po południu jeszcze raz „Krzyżacy" po cenach zniżonych.

Dziś ukaże się 4-ty zeszyt „Listów z teatru", poświęcony w przeważnej części zagadnieniom twórczości Pawła Claudela, autora dzisiejszej premjery „Zwiastowanie". Artykuł wstępny pióra redaktora czasopisma dra Tadeusza Świątka, informuje w wyczerpujący sposób o dziejach życia i twórczości poety francuskiego, dając wgląd w jego rozwój duchowy, zobrazowany licznemi wyjątkami z dzieł. Młody romanista p. Mieczysław Brahmer daje systematyczny wykład ideologji Claudela, a p. Jerzy Chodecki, mówi o problemach inscenizacyjnych „Zwiastowania" w związku z realizacją tego utworu w teatrze kameralnym Tairowa.

Z TEATRU „BAGATELA". Pełna humoru komedja Savoira „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", która zdobyła największy w dotychczasowym sezonie sukces frekwencyjny i artystyczny, ukaże się w „Bagateli" jeszcze tylko dwa razy, a to dzisiaj w sobotę 13 bm. i jutro w niedzielę 14 bm. o godz. 8 wieczór. Dzisiaj po południu o godz. 4 po poł. po raz ostatni arcywesoła farsa amerykańska „Pragnę potomka". Jutrzejsze popołudniowe przedstawienie wypełni sztuka Devala „Ukochany", która po tem przedstawieniu schodzi z repertuaru.

Głęboko-psychologiczna, silnie dramatyczna sztuka znakomitego pisarza rosyjskiego Leonidasa Andrejewa „Myśl" ukaże się w poniedziałek, 15 bm. w „Bagateli". Próby tej tak interesującej sztuki, której wystawienie będzie prawdziwem wydarzeniem artystycznem, dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim Henryka Barwińskiego, który zarazem odtwarza główną postać męską dra Kierżencewa. Tatjanę gra p. Makarczykówna, świeżo pozyskana dla zespołu „Bagateli". Męża Tatjany, literata Sawiełowa, kreuje p. Lech Stępowski.

OPERETKA „NOWOŚCI". Jutro o 11·30 poranek dla dzieci z nader urozmaiconym programem po cenach całkiem zniżonych. Po południu „Marietta" z wielkim baletem „W palarni opjum" i „Tango na głowach". Wieczorem ciesząca się niebywałem powodzeniem „Hrabina Marica" z Kramerówną w roli tytułowej. „Marica" graną będzie przez cały przyszły tydzień. W przygotowaniu „Tancerka w masce", najweselsza operetka Kolla.

EMIL TELMANYJ, słynny skrzypek-wirtuoz, który obecnie w Ameryce święcił niebywałe triumfy i pozyskany został na 60 koncertów od stycznia 1925, przybywa do Krakowa po kilkuletniej przerwie i wystąpi w niedzielę, 14 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 13 bm.: „Zwiastowanie".
Niedziela, 14 bm. po poł.: „Krzyżacy"; wieczorem: „Zwiastowanie".
Poniedziałek, 15 bm.: „Zwiastowanie".
Wtorek, 16 bm. po poł.: „Krzyżacy"; wieczorem „Zwiastowanie".

TEATR „BAGATELA"

Sobota, 13 bm. po poł.: „Pragnę potomka"; wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
Niedziela, 14 bm. po poł.: „Ukochany"; wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
Poniedziałek, 15 bm.: „Myśl".
Wtorek, 16 bm.: „Myśl".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota, 13 bm.: „Hrabina Marica".
Niedziela, 14 bm. po poł.: „Marietta"; wieczorem: „Hrabina Marica".
Poniedziałek, 15 bm.: „Hrabina Marica".
Wtorek, 16 bm.: „Hrabina Marica".

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 6. Porządek dzienny: J. Łoś: „Z życia wyrazów staropolskich".

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI CHOPINA odbędzie się dziś w sobotę 13 bm. o godz. 7 wieczór w Starym Teatrze. Pozostałe bilety (1—8 zł) można jeszcze nabywać do godz. 6-ej u Br. Lipskich przy ul. Sławkowskiej. Po godz. 6-ej przy kasie. Kuratorjum szkolne gorąco zachęca młodzież szkolną do tłumnego udziału w Akademji. Szczegóły w afiszach.

SETNA ROCZNICA URODZIN JULJUSZA KOSSAKA. W grudniu br. przypada setna rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych polskich artystów zeszłego stulecia, a zarazem najświetniejszego naszego batalisty i odtwórcy zdarzeń i sukcesów konnicy polskiej, Juljusza Kossaka, który, jak wiadomo, urodził się dnia 15 grudnia 1824 w Wiśniczu pod Bochnią. Celem uczczenia tej rocznicy urządza Związek polskich artystów plastyków wystawę zbiorową prac Juljusza Kossaka w Domu artystów przy placu św. Ducha i w tym celu zwraca się do wszystkich właścicieli tak w miejscu, jak zamiejscowych, posiadających obrazy, szkice i notatki Juljusza Kossaka z gorącym apelem o ich zgłoszenie w sekretarjacie Związku (codziennie od 10—1 i od 4—7) względnie nadesłanie prac samych na wystawę, której otwarcie nastąpi z końcem grudnia br., a potrwa do końca stycznia.

ZJAZD PROFESORÓW OKULISTÓW. W celu podjęcia zbiorowej i jak najenergiczniejszej akcji zwalczania jaglicy u dzieci w Polsce (trahoma) odbędzie się w Krakowie dnia 14 i 15 grudnia br. profesorski zjazd okulistów. Zjazd ten, zainicjowany przez sen. prof. Godlewskiego z Krakowa znalazł poparcie wszystkich uniwersytetów w Polsce oraz czynników rządowych. Głównym punktem programu zjazdu będzie obmyślenie sposobu zwalczania jaglicy oraz ustalenie najskuteczniejszej metody leczenia tej przykrej epidemji, rozwielmożniającej się w Polsce. Z ramienia rządu na zjazd ten udają się: Dr Czesław Wroczyński, dyr. generalnej Dyrekcji służby zdrowia przy min. spr. wewn., oraz p. Krakowski, naczelnik wydz. min. pracy; uniwersytet warszawski deleguje na ten zjazd prof. dra Noiszewskiego.

WYSTAWA PRAC JERZEGO WINIARZA — otwartą została w Domu artystów przy placu św. Ducha 1. Na wystawę składają się m. i. projekty dekoracji sali rycerskiej na Wawelu, obejmujące freski z następującemi scenami: Śpiący rycerze w Tatrach, Sabała gra nad Czarnym Stawem, Pobudka na złotym rogu, Śpiący przebudza się, Walka ze smokiem-bestją i Rycerz Gewont w triumfie idący, nadto fragmenty kompozycyj „al fresco". Pozatem wystawa obejmuje portrety, pejzaże, martwe natury, kompozycje z pośród których wyszczególnić należy prace pt. „Tłum", „Aktorzy przybywają na dwór Hamleta", projekty dekoracyjne do Hamleta, oraz liczne akwaforty, drzeworyty i akwarele (m. i. Pawilon indyjski na wystawie w Wembley). Wystawa ta zajmuje salę główną, w pozostałych zaś małych salach urządzoną jest gwiazdkowa wystawa obrazów, obejmująca prace innych członków Związku.

Nowe tłómaczenie Plauta

(Plautus, „Bracia", przełożył i objaśnił Gustaw Przychocki. Bibljoteka Narodowa II. Nr. 33).

Przed czterdziestu laty J. I. Kraszewski słodził sobie pobyt w twierdzy pruskiej czytaniem Ojca komedji europejskiej, Plauta i sparafrazował piękną polszczyzną pięć jego komedyj. Ta parafraza wydana w r. 1888, więcej się przyczyniła do spopularyzowania genjalnego komedjopisarza rzymskiego, niż dawniejszy przekład sześciu komedyj dokonany przez warszawskiego filologa Wolfranna (wydany częścią w r. 1875, częścią w r. 1891), lub przekład „Braci" przez ks. Kanteckiego. W rękopisie pozostał jeszcze przekład tej samej komedji sporządzony przez Z. Węclewskiego. Prof. Przychocki przetłumaczył ją więc po raz czwarty.

Dlaczego zaczął od „Braci" (Menaechmi)? Niewątpliwie dlatego, że oni najłatwiej mogą utorować drogę do poznania Plauta, jako dobrzy znajomi z — Szekspira „Komedji pomyłek", z Tristana Bernarda „Les jumeaux de Brighton" (1908), lub choćby z Verneuilla „Jabłuszka" granego niedawno i w Krakowie. Prof. Przychocki przedstawia w wybornym „Wstępie" ten wpływ Plauta na całą komedję europejską, a także na naszą, przyczem korzysta z własnych odkryć, wyłożonych obszernie w wielkiej monografji o Plaucie, która się za parę tygodni ukaże w handlu. Tylko taki specjalista mógł napisać też tak głębokie uwagi o istocie i charakterze komedji Plautyńskiej, jak te, które wypełniają pierwszą część owego „Wstępu".

Sam przekład, dokonany wierszem białym 13-to i 14-to zgłoskowym, oddaje w bogatej a giętkiej polszczyźnie lekko wszelkie gry wyrazów i figliki oryginału, a przez uchwycenie indywidualnego stylu Plauta, stawia prof. Przychockiego jako tłómacza Plauta w rzędzie najlepszych naszych tłumaczów klasyków, jak K. Morawski (Sofokles) i J. Kasprowicz (Ajschylos i Eurypides). T. S

Od Administracji „N. Reformy"

W wilję Bożego Narodzenia dnia 24 bm. ukaże się ilustrowany numer „Nowej Reformy" W ZNACZNIE ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI.

Jest to najlepsza sposobność do ZAMIESZCZANIA INSERATÓW z zakresu handlu i przemysłu, zwłaszcza że numer ten „N. Reformy" wydany będzie w bardzo znacznym nakładzie.

Upraszamy jednak P. T. INSERENTÓW aby, ze względu na techniczne warunki druku i układu tego numeru najdalej DO SOBOTY 20 B. M. WŁĄCZNIE zgłaszać zechcieli inseraty.

RAFINERJA SPIRYTUSU I FABRYKA WÓDEK
ZDZISŁAWA HR. TARNOWSKIEGO
W DZIKOWIE
poleca
najlepszej jakości wódki, likiery, nalewki
wyrabiane tylko na owocach i ziołach.
Specjalność: 1740
Żytniówka prawdziwa, palona ze żyta, starka żytnia, wiśniak nalewka.
Przedstawicielstwo: M. Szymański, Kraków, ulica Mostowa L. 12.

PIERWSZA MAŁOPOLSKA
FABRYKA ZWIERCIADEŁ I SZLIFIERNIA SZKŁA
Spółka z ogran. odpow., poleca:
lustra i szyby szlifowane do mebli, lustra w ramkach niklowanych i patentowe na deszczułkach; szyby i lustra w każdej wielkości na składzie. 1783
Zamówienia przyjmuje biuro fabryki:
Kraków, ul. Grodzka L. 63, I. piętro.
Telefon Nr 4078, zasr. 4425.

Trocki wycofał się z życia politycznego?

Berlin, 13 grudnia (PAT). »Vossische Zeitung« donosi z Odesy: Trocki zgodził się wycofać czasowo z życai politycznego nie tylko z powodu choroby, lecz także z powodu konfliktu z rządzącym triumviratem.

Rada gabinetowa przy łożu Herriota

Paryż, 13 grudnai (U). Stan zdrowia Herriota nieco się poprawił, premjer pozostaje jednak dalej w łóżku, gdyż spuchły mu nogi.

Dziś przed południem za zezwoleniem lekarzy odbyła się przy łożu premjera Rada gabinetowa.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 13 grudnia 1924 r.

AKCJE:	W złotych Tranzakcja
Bank Handlowy	5·00
Bank Zw. Sp. Zar.	6·00
Cegielski	0·53
Parowozy	0·37
Starachowice	2·14
Zieleniewski	9·65
Żyrardów	12·65
Haberbusch	4·80
Nafta Polska	—
Spirytus	2·70
Chodorow	—
Nobel	—
Bank Przem. Lwów	—
Ursus	1·30
Cmielów	—

Dział ekonomiczny

— Obrady państwowej Rady spirytusowej rozpoczęły się onegdaj w min. skarbu i dotyczą organizacji monopolu spirytusowego oraz ogólnych przepisów o fabrykach wódek i gorzelni.

— Stopa dyskontowa „Banku francuskiego" została podwyższona z 6 na 7 proc.

— Wobec tego, iż rokowania o zawarcie zbiorowej umowy w rolnictwie na terenie Małopolski zachodniej i Poznańskiego idą opornie i nie dochodzą do skutku, powołana ma być przez min. pracy komisja rozjemcza, która ustali warunki pracy w rolnictwie na rok przyszły.

— **Min. przem. i handlu p. Kiedroń przyjął delegację śląskiej konwencji węglowej, która przedłożyła** aktualne postulaty przemysłu węglowego, kładąc nacisk na ułatwienia taryfowo-kolejowe, zniżkę podatku przemysłowego przy eksporcie oraz kwestję zamówień wewnętrznych.

— **Posiedzenie Rady Spółdzielczej** odbyło się 10 bm. w min. skarbu. Powzięto na posiedzeniu uchwały o waloryzacji wkładek oszczędnościowych, o zakresie operacyj spółdzielni kredytowych i o kasach gminnych.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA POLSKI. „Przegląd Wieczorny" donosi, że rząd od dłuższego czasu prowadzi rokowania z konsorcjum banków amerykańskich o pożyczkę. W imieniu rządu prowadzi rokowania wiceminister skarbu p. Klarner, ze strony amerykańskiego konsorcjum występuje dwóch delegatów. Rokowania mają przebieg pomyślny, a w tych dniach przesłany został do Ameryki spis warunków, pod jakiemi pożyczka miałaby być zawartą.

Zurych, 13 grudnia. (PAT). Warszawa sprzedaż 100, kupno 99.

Zurych, 13 grudnia. (PAT). Paryż 27'70—27'60, Londyn 24'24—24'22, Nowy Jork 5'17—5'16.5, Belgja 25'50—25'25, Włochy 22'27—22'23, Praga 15'60—15'55, Budapeszt 0'71—0'69½, Białogród 7'70—7'70, Bukareszt 2'62½—2'54.

Muzeum posiada przeszło **1.000 eksponatów** woskowych, w spirytusie, zabalsamowanych oraz prawdziwych fenomenów potworności i rzadkich okazów nadprzyrodzonych.

TYLKO NA KRÓTKI CZAS W KRAKOWIE! DZIŚ I CODZIENNIE! TYLKO NA KRÓTKI CZAS W KRAKOWIE!
Uwaga: Kto chce być uświadomionym z różnemi chorobami, ich przyczynami i skutkami, obowiązkiem jest każdego zwiedzić wielkie, naukowe, jedyne w Polsce
MUZEUM ANATOMICZNO-PATOLOGICZNE
składające się z 2 oddziałów, które przejazdem otwarte zostało w lokalu **przy ulicy Szewskiej L. 4** (I-sze piętro).

Muzeum otwarte codziennie od godziny 11-tej rano do godziny 1-tej w nocy.
Szczegóły w afiszach.
Dyrekcja.

NAJKORZYSTNIEJSZE PRZEDŚWIĄTECZNE ŹRÓDŁA ZAKUPU

Nadszedł wielki transport **brzytew** od 4—9 zł. Gwarancja zapewniona. Szlifiernia i wyroby tylko stalowe J. Nawrocki, Kraków, Mikołajska 26. 1770

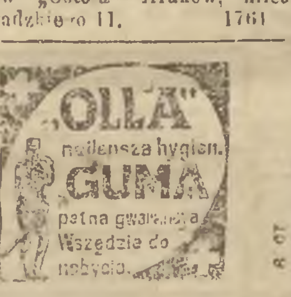
Obuwie własnego wyrobu, taniej niż fabryczne, poleca Andrzej Siwek, Szpitalna 21. 1739

Oryginalne „Singer" amerykańskie maszyny do szycia, rowery belgijskie fabryki F. N. i części składowe do nabycia. Naprawę maszyn i rowerów uskutecznia Eug. Klimek, Kraków, ul. Grodzka 6. 1551

Polecam: szczotki, pędzle, maszynki do prania, mydło, farby i wszelkie artykuły domowo-gospodarcze w firmie Bergera, ulica Szewska 9. 1522

NA GWIAZDKĘ! Najtańsze źródło zakupu! Koszule męskie wiedeńskie, kalesony, krawaty francuskie, skarpetki angielskie 1·50, pończochy fildecosse 2·50, szale jedwabne, szelki, kamizelki męskie, damskie, swetery, kapelusze, czapki męskie i wszelkie trykoty wełniane „Au Bon Marché" Kraków, Tomasza 20, przecznica Florjańskiej róg Szpitalnej. 1756

Kilimy na raty, gotowe i na zamówienie, poleca: wytwórnia kilimów „Ostoja" Kraków, ulica Siemiradzkiego 11. 1761



OKAZJA NA GWIAZDKĘ tanio do sprzedania poduszki szydełkowane roboty wiedeńskiej od godz. 10-tej przedpołudniem
Pensjonat VARSOVIE, Radziwiłłowska 13, I piętro, pok. 7. 1771

NA GWIAZDKĘ,

jadalnie, salony, gabinety, sypialnie, fotele, kozetki, kolldry, brokaty, portjery, stoliki, serwety, dywany, kapy, narzuty, koce i t. p. towary

poleca

DOM MEBLOWY M. PLESZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2 — TELEFON 4136
Ceny konkurencyjne. 1767

FORTEPIANY-PIANINA!

W najstarszym składzie fortepianów 1720
ZYGM. RABA NAST., Kraków, ul. św. Anny L. 3

można nabyć na bardzo dogodnych warunkach i na raty firm światowej sławy, jak: Steinway & Sons, Stingl Original, Lauberger & Gloss, PETROF i inne z gwarancją 10-letnią. Obsługa fachowa.

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH
E. SZANCER
w Krakowie, ul. Florjańska 55 1649

MAKS BECKMAN
Kraków, Stradom 27 1598
poleca ... zagraniczną bieliznę zagraniczną, krawaty, kalosze i śniegowce ... Treton i galanterję po cenach umiarkowanych

FUTRA
Najtańsze
Najelegantsze
Najmodniejsze 1614
może każda wykwintna dama bardzo korzystnie nabyć u firmy J. Berger i J. Bochenek
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 10

NA ŚWIĘTA!

Najprzedniejsze wyroby spirytusowe:

KREMY na sposób francuski i holenderski
NALEWKI OWOCOWE
LIKIERY
WÓDKI NIESŁODZONE
RUM JAMAJKA
KONIAKI

poleca

„KRAKUS" PRZEMYSŁ SPIRYTUSOWY I CHEMICZNY S. A. W KRAKOWIE

Sprzedaż hurtowna:
W Fabryce w Krakowie XXII, na Zabłociu, naprzeciw stacji kolejowej „Podgórze Wisła".

Sprzedaż detaliczna:
W Krakowie: Własny skład przy ul. św. Anny L. 1.
„ Firma Marceli Dutkiewicz, Rynek główny, Linja A—B.
„ „ Herman Stotter, ul. Starowiślna L. 16.
W Podgórzu: „ H. Seidenfrau, ul. Brodzińskiego L. 2.
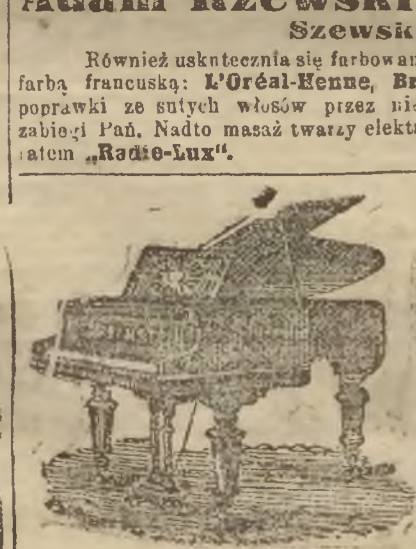
PODŁOGI KSYLOLITOWE
są zupełnie bez szpar, ciepłe, bezpieczne pod względem ognia, grzyba i wilgoci, nie wrażliwe na oliwę i zmiany temperatury, zupełnie wolne od pyłu, kurzu i robactwa, łatwe do czyszczenia, przyjemne do chodzenia i przebywania. — Wykonuje: 1627
M. GUTTER, Kraków, Bernardyńska 10. Tel. 3493.

P. P. KUPCY!
pamiętajcie
o ogłoszeniach gwiazdkowych!

Zamiana Lwów—Kraków
Zamienię odnowione pomieszkanie, złożone z pokoju i kuchni we Lwowie, na takiesame w Krakowie, ewentualnie na 2-pokojowe za dopłatą dla bezdzietnego małżeństwa. — Zgłoszenia pod B. K. do Administracji „Nowej Reformy". 1772

PRACOWNIA FUTER
M. Glückman
Kraków, Florjańska 21
I piętro front
wykonuje wszelką robotę kuśnierską tak z własnych jak i dostarczonych towarów po cenach konkurencyjnych. 1784

Ważne dla Pań!
Aby uzyskać estetyczny wygląd ostrzyżonej głowy, należy się zwrócić jedynie do firmy
Adam Rzewski — Łabużek
Szewska 4
Również uskutecznia się farbowanie włosów na wszystkie odcienia farbą francuską: L'Oréal-Henne, Broux i Marquis, jak również poprawki ze sutych włosów przez niefachowych fryzjerów i domowe zabiegi Pań. Nadto masaż twarzy elektryczny wibracyjny, ręczny i aparatem „Radio-Lux". 1736



FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONJE
NA RATY
1608
H. SMOLARSKA
KRAKÓW
UL. SZEWSKA 9

1778
Wykwintną garderobę oraz wszelką konfekcję męską i wielki wybór w smokingach — polecają po cenach konkurencyjnych
„DOM KONFEKCYJNY" GRODZKA 26 KRAKÓW „KONFEKCJA" FLORJAŃSKA 26

Rok założenia 1866. 1738
I. FRIEDMANN, KRAKÓW, UL. JÓZEFA 11
poleca częściowo po cenach hurtownych
PIERZE DARTE I PUCH
jakości wyłącznie pościelowe.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia pocztą za zaliczką.

NAJKORZYSTNIEJ
materje wełniane, płótna, płócienka, zefiry, barchany, koce kołdry, dywany, chodniki i garnitury, zakupuje się u firmy
Henryka Mikołajewicza Wwa
skład towarów bławatnych
Kraków, ul. Sienna L. 1
Rok założenia 1894. Telefonu Nr 45 61.
Wielki wybór jedwabiu. 1600

3 specjalności
dotąd przez żadną fabrykę nieprześcignione są:
maszyny do szycia marki „PHOENIX",
maszyny do pisania marki „URANIA",
rowery marki „BRENNABOR".
Nabyć można po umiarkowanych cenach i na dogodnych warunkach spłaty w firmie
TOW. HANDL. „IRWING"
KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 60. 1777

NA GWIAZDKĘ!
Najnowsze
Najtańsze
Najelegantsze
Płaszcze i kostjumy
można nabyć po cenach znacznie zniżonych u firmy 1779
ADOLF BRACIEJOWSKI
KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 4

FOSFATYNA FALIERA



znakomity pokarm, najbardziej polecany ... dla dzieci ...
PARYŻ.
6, rue de la Tacherie
Wystrzegać się naśladowców. 1715

LITOGRAFJA firmy J. JC. HANDEL w Bielsku (Śląsk) - poleca
ETYKIETY, PLAKATY, OKŁADKI I NALEPKI
na flaszki, puszki, pudełka i wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki litograficznej. 1791
SPECJALNOŚĆ FIRMY: Etykiety na LIKIERY, WÓDKI, RUM, KONIAKI, WINA I PIWA
ze składu i na specjalne zamówienie

NA RATY! NA RATY!
UBRANIA CZARNE I GRANATOWE
RAGLANY, PALTA ZIMOWE
SPRZEDAJE PO NISKICH CENACH NA SPŁATY MIESIĘCZNE
KRAKÓW, UL. GRODZKA 33
W PODWÓRCU. 1775

Spólnika
lub spólniczki z większą gotówką, poszukuje się do przedsiębiorstwa przemysłowego, ewentualnie ze współpracą w celu zwiększenia produkcji i założenia w kraju własnych filji. Reflektuje się tylko na chrześcijanina. — Zgłoszenia do Administracji pod „Renta". 1787

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY
SKŁAD FUTER
M. F. BERWALD, KRAKÓW, GRODZKA 4
poleca swój wielki wybór futer, gotowych i na sztuki, po cenach konkurencyjnych. 1776

FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW
B. GANZ i A. INFELD
Kraków, ul. Krakowska 33. Telef. 3413.
poleca swoje wyroby pierwszorzędnej jakości:
likiery, koniaki, rumy, najlepszą śliwowicę świętalną i krupnik. Hurtowny skład likierów Baczewskiego w oryginalnych skrzynkach po cenach fabrycznych, oraz 1785
koniaki francuskie „Martell" najtaniej
Rok założenia 1898. Rok założenia 1895.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ BANKU POLSKIEGO odbyło się w dniu 11 b. m. pod przewodnictwem prezesa Stanisława Karpińskiego. — Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji poszczególnych komisyj rady,, rozważano aktualne zagadnienia kredytowe i walutowe w celu jednolitego zastosowania nowej ustawy wekslowej i czekowej, mających wejść w życie od Nowego Roku. Zalecono dyrekcji porozumienie się w tej sprawie ze Związkiem banków. Dopuszczono do zastawu w Banku Polskim 5%-tową pożyczkę konwersyjną z 1924 roku, oraz 8%-towe listy dolarowe Banku ziemian we Lwowie. Na zakończenie zatwierdzono szereg przedstawionych przez dyrekcję Banku nominacyj — Wkońcu naczelny dyrektor Banku Polskiego, Władysław Mieczkowski, złożył sprawozdanie z wyjazdu za granicę w celu odwiedzenia banków emisyjnych w Londynie, Paryżu, Amsterdamie i Brukseli.

STAN ZASIEWÓW W LISTOPADZIE. Główny urząd statystyczny donosi, że listopad pod względem temperatury i warunków atmosferycznych mało się różnił od października, który był sprzyjający dla wegetacji ozimin. Opady, które w poprzednim miesięcu w województwach północno-zachodnich były powyżej normalnych, w listopadzie dosięgały zaledwie 30—50% normalnych, w województwach południowych, które w poprzednich miesiącach ucierpiały od posuchy, sytuacja się polepszyła i opady osiągnęły stan normalny. Stałych śniegów nigdzie nie było. Stan zasiewów na ogół zadowalający i mało się różnił od poprzedniego miesiąca. W stopniach kwalifikacyjnych dla całej Polski przedstawia się, jak następuje: pszenica ozima 3.3, żyto ozime 3.5, jęczmień ozimy 3.5, koniczyna nowa 3.5, rzepak ozimy 3.7 (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły).

ZMIANY CEŁ WYWOZOWYCH. Ostatnio zostały przez ministerstwo skarbu zmienione niektóre pozycje w taryfie celnej. I tak podwyższono cło na buraki cukrowe na 90 groszy za 100 kilogramów. Natomiast obniżono cło na wypałki pirytowe do 15 groszy za 100 kilogramów. Ostatnia ta zniżka ważna jest do dnia 31 grudnia b. r.

PRODUKCJA SOLI W PAŃSTWOWYCH SALINACH WZRASTA. Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji przemysłowej i handlowej, które było poświęcone kwestji państwowej gospodarki salin i omówieniu programu tej gospodarki. Minister przemysłu i handlu, Kiedroń, przedstawił komisji odnośne sprawozdanie, z którego wynika, że produkcja soli w państwowych salinach w stosunku do produkcji z czasów przedwojennych znacznie wzrosła i wyraża się dla salin małopolskich na rok 1923 liczbą 229.000 ton, podczas gdy w roku 1912 wynosiła 150.000 ton. Równocześnie znacznie wzrosła wydajność pracy robotnika.

SPADEK PRODUKCJI ROPY. Wskutek strajku, jaki miał miejsce we wrześniu b. r. w przemyśle naftowym, ogólna ilość wydobytej ropy naftowej w Polsce wyniosła we wrześniu tylko 50.776 ton. W stosunku do produkcji we wrześniu roku ubiegłego, produkcja ropy zmniejszyła się w tym miesiącu o 12.884 ton, w porównaniu zaś z miesiącem sierpniem b. r. wykazała spadek o 16.979 ton.

DLACZEGO NIE UTWORZONO POLSKIEGO SYNDYKATU CEMENTOWEGO? Od dłuższego czasu toczyły się pomiędzy cementowniami b. Kongresówki, oraz b. Galicji rokowania o utworzenie wspólnego syndykatu cementowego. Jednakże odmienność organizacji targów zbytu i metod prowadzenia przedsiębiorstw uniemożliwiały dotychczas usunięcie różnic dzielnicowych w tym przemyśle. Pertraktacje, prowadzone w Krakowie przed niedawnym czasem, utknęły przy rozwiązaniu sprawy inkasa za cement, eksportowany za granicę.

Aczkolwiek z punktu widzenia interesów konsumentów rywalizacja dwóch takich grup może prowadzić tylko do obniżenia cen, to jednak dziwić się należy, że tak poważna gałęź przemysłu, ze względnie jednolitym produktem, nie jest w stanie interesów swoich uzgodnić i interesy równomiernie rozdzielić. Faktem jest, że eksport do Czech i Austrji prawie wyłącznie spoczywa w rękach cementowni małopolskich i że cementownie te wewnątrz kraju swój rynek zbytu mają w Małopolsce. Wszystkie inne cementownie zaopatrują b. Kongresówkę i Wielkopolskę. Głównym punktem niezgody jest Górny Śląsk, będący największym i stałym odbiorcą cementu w kraju. Ostatecznie obie grupy porozumiały się w kierunku wzajemnego przestrzegania ustalonych cen, poza tem zachowując zupełną swobodę działania.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO S. A.
w Krakowie, ul. Kapucyńska 7, Tel. 2541
polecają własnego wyrobu:
Lustra meblowe
Lusterka galanteryjne
Szyby wystawowe
Szybki szlifowane
meblowe i oprawne w mosiądz
Płytki polerowane
Odnawianie luster
zniszczonych.
Zamówienia i sprzedaż wyrobów gotowych w sklepie pod firmą:
W. BAZES, RYNEK GŁ. 35
(Krzysztofory) Telefon 4582.
Szkło belgijskie. Ceny konkurencyjne.
Dostawa terminowa.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

Alumin. i emaljow. naczynia
i młynki do kawy, migdałów i maku, nakrycia stołowe oryg. „Alpacca", Berndorff (Krupp) poleca firma
„ZELAZO"
UL. FLORJAŃSKA 34

Akumulatory
R. H. KOWALSKI
materjały techniczne i elektrotechniczne, kuchenki i żelazka elektryczne. akumulatorki „Varta" oraz żarówki choinkowe
Garbarska 26.

Abażury
ABAZURY
artystyczne, gotowe oraz na zamówienie. — Wytwórnia: Sławkowska 30, I piętro. Telef. 2048.

Antyki
HALA LICYTACYJNA
Bracka 6 Tel. 2408
Futra do podróży i salon antyczny

Aparaty i przybory fotogr.
Warszawski Skład przyborów fotograficz. Szewska 2. Tel. 1428

Apteki
FIGOL „JAHR"
idealny środek przeczyszczający dla dzieci i dorosłych
Główny skład:
Apteka Gralewskiego
Kraków — Tel. 402

Banki
Bank Małopolski S. A.
Zakład główny w Krakowie, Rynek gł. 25
załatwia wszelkie czynności bankowe.

Powszechny Bank Kredytowy
S. A. we Lwowie. — Oddział w Krakowie. Rynek gł. 35.
(Krzysztofory) Tel. 2166 i 4124.
załatwia najkorzystniej wszelkie czynności bankowe oraz przekazy na wszystkie miejscowości kraju i zagranicy.

Ziemski Bank Kredytowy
T. A. we Lwowie — Oddział w Krakowie, Florjańska 32
Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące. Sprzedaż i kupno walut, papierów wart., udziela kredytów.

Bielizna
Hugo WEINMANN
ul. Starowiślna 6
poleca najpiękniejszą bieliznę, pyjamy i obuwie. Tani miesiąc!

FABRYKA BIELIZNY I TRYKOTAŻY
Kraków - Podgórze
Dąbrowska 15.

Browary
Browar Okocim
reprezentacja:
ul. Jana 5. Tel. 195.

Cykorja
Cykorja „GLEBA"
wyłączna sprzedaż
J. Bielicki, Mały Rynek 1.

Ceraty
Na stoły i meble
do nabycia w firmie
Przemysł Linoleum i Cerat
Rynek 10.

Cukiernie
P. MAURIZIO
Rynek główny 38

Cukry
Krakowska fabryka opłatków, andrutów i wafli
ul. Król. Jadwigi 20.

Fabryka czekolady
A. Piasecki S. A.
Kraków

SKLEP
„Pierwszej Małop. Fabryki Warsz. Cukrów i Marmolady Sp. z o. o."
ul. Starowiślna 1.

Delikatesy
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
poleca masło deserowe najlepszej jakości; sery krajowe i zagran.; sardynki francuskie, włoskie i portugalskie; łosoś wędzony i marynowany; pstrągi i inne marynaty rybne. — Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

Najlepsze źródło zakupna!
FR. PAWŁOWSKI
Szewska 27.
Wódki, likiery, koniaki, wina, owoce, kawy, herbaty, kakao, konserwy i czekolady.
MASŁO DESEROWE.

Domy handl. przem.
Władysław Ropski
Dom
dla handlu i przemysłu
Centrala: Rynek gł. 39, A—B
Filja: Rynek główny 30, C—D
Telef. 4102, 3529
Główne biuro kupna i sprzedaży realności, majątków ziemskich, gospodarskich, parcel, lokali handlowych, sklepów i t. d.
oraz biuro ogłoszeń i reklamy.

Farby, lakiery
FR. LENERT
SŁAWKOWSKA 6. — TEL. 104.
Skład farb, materjałów budow. benzyny, smarów i olei.

Sanki, trzepaczki, szczotki, miotły ryżowe, wycieraczki kokosowe, torby miastowe, sznury do bielizny, pasta do podłóg. Mężyk, Kraków, pl. Szczepański 8.

Fortepiany
HELENA SMOLARSKA
Kraków, Szewska 9
Tel. 4365
NA RATY
DO 10 MIESIĘCY!

JÓZEF WITEK
zawodowy mechanik, stroiciel fortepianów, kier. Wytw. fortepianów B. Gabryelska, ul. Stolarska L. 6. Telefon 389.

Dywany
Najtańsze źródła dywanów perskich tylko we firmie
LEWKOWICZ I JURAN
Grodzka 39

Firanki
Największy wybór wszelkiego rodzaju firanek, etamin, portjer, haftów i t. p. poleca
LIPSCHÜTZ I WEITZ
Grodzka 71.

Futra
PIERWSZORZĘDNY SKŁAD FUTER
A. JACHIMSKI
ULICA GRODZKA L. 14-16.

St. Kierzek
kuśnierz
ul. św. Anny L. 4.

Futra firmy K. i R. Moor
uznane za najlepsze, najtrwalsze i najtańsze
Kraków, Grodzka 13. Telefon 17

ZAKŁAD KUŚNIERSKI
M. ROTBLUM
ULICA FLORJAŃSKA 8.

Pracownia i skład futer
T. SIERPIŃSKI
ul. Florjańska 32. Telefon 3564

Galanterja
E. Ostaszewski i E. Mayer
Rynek gł. 5.

Torebki
damskie, portmonetki, portfele i manicures najtaniej u firmy
Julius Nacht, Stradom 5

Garaże
AUTO - PALAIS W. Rippera
ul. Smoleńsk 31, Telef. 107
pomieszczenia samochodów z wszelkiemi wygodami, benzyna i oliwa na miejscu.

Gramofony



Światowy gramofon uzn. marki „Głos swego pana" i „Piszący aniołek" poleca w wielkim wyborze najnowsze zdjęcia pierwszorzędnych artystów oper, operetek i najnowszych tańców angielskich i amerykańskich, jak: shimmy i blues
The Gramophon Co. Ltd. London.
Jeneralny reprezentant na Polskę
JÓZEF WEKSLER
Kraków, ul. Florjańska 25

Gry
Gry towarzyskie
Szachy — Halma — Pchełki
Sztony — Kostki i t. p.
WIKTOR WANDERER
Szewska 21.

Herbata
ZNAKOMITA HERBATA
Z „WIEŻĄ"
WSZĘDZIE DO NABYCIA!
Szarski i Syn, Kraków.

Hotele
Hotel i restauracja „Monopol"
Gertrudy 6 Telef. 405
pokoje gośc. z komf. urządz., bufet, hand. delik. Potrawy ciepłe. Menu z 3 dań zł 1·40.

HOTEL POD RÓŻĄ
FLORJAŃSKA 14
TEL. 2263. TEL. 2263.

Instalacje elektryczne
„AGRODYNAMO"
inż. T. Kleczewski
Jagiellońska 6, Tel. 3566.

ŻARÓWKI
przybory do światła elektrycznego i dzwonków elektrycznych sprzedaje najtaniej f-ma „LUX"
Plac Dominikański 2, Tel. 3335.

Jubilerzy, złotnicy
Obrączki ślubne, pierścionki, broszki i t. d. w złocie i srebrze oraz galanterja w dużym wyborze M. Jakubowski, Sukiennice 26—27.

Kapelusze
męskie i damskie oraz obuwie
L. HOCHSTIM
ULICA FLORJANSKA L. 5.

Kawiarnie
»CENTRALNA«
ul. Dunajewskiego 1
Telefon 1460

»ESPLANADA«
Karol Wołkowski
ULICA PODWALE L. 1

„Grand-Hotel"
ul. Sławkowska 5

„TEATRALNA"
Szpitalna 38, Tel. 2320
vis à vis Teatru im. Słowackiego

Kołdry
M. PLESZOWSKI
MAŁY RYNEK L. 2
TELEFON 4136.

Konfekcja męska
W. CAR
mag. tow. modnych męskich i damskich
Sławkowska 8 (Ceny konkurencyjne)

Magazyn galanteryjny, skład bielizny, obuwia kapeluszy, płaszczy, przyborów do podróży
Z. ZDANOWICZ
Sławkowska 3
Telefon Nr 516

Kosmetyki
SORTYMENT NA GWIAZDKĘ!
8 mydeł, duża fl. wody kolońsk., perfuma, woda do ust, pasta i proszek do zębów wazelina i krem do rąk, szczotka do rąk i zęb., mydło duże do golenia, opaska do wąsów, siatka męska do włos., grzebień oraz 2 szamp. „Enda", wysyła przez cały grudzień za nad. 15 zł, lub za pobr. poczt.
W. LAZAROVIC, GARBARSKA L. 4.

Tylko 3 zł
1 krem udelikatniający, woda kolońska, 2 mydła toaletowe, 1 szampon, 1 perfuma, 1 pasta do zębów, 1 brylantyna, wysyła za zaliczką
W. NOWAK
Kraków, ul. Garbarska 26.

REIM S. A.
Rynek 37
poleca
oryginalne kremy
WALLACE - KOSMATA

Konfekcja damska
WIKTOR BROMOWICZ
ulica Szczepańska L. 1
Magazyn bławatny oraz pierwszorzędna pracownia sukien i kostjumów damskich.

D. Schreiber
ulica FLORJAŃSKA 32.
— MAGAZYN MÓD —

Konfekcja dziecięca
ADOLF FABER
FLORJANSKA 6.
Stroje damskie oraz konfekcja dziecięca

Koniaki
J. & F. Martell
Cognac
wszędzie do nabycia.

Księgarnie składy nut
Księgarnia J. Czerneck'ego
Rynek główny 11
poleca książki szkolne, naukowe i beletrystyczne.

Gebethner i Wolff
Rynek gł. 23
książki, nuty, pisma krajowe i zagraniczne.

Księgarnia Polska
mapy, książki, atlasy, nuty na rozmaite instrumenta i orkiestrę
Sławkowska 3 (Hotel Saski)

KSIĘGARNIA T. S. L.
ul. św. Anny 5
poleca na gwiazdkę:
książki obrazkowe dla małych dzieci i młodzieży.
Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

Likiery
Fabryka najprzedniejszych likierów
ERVEN LUCAS BOLS
Rok zał. 1575
Żądać wszędzie!

Likiery w wielkim wyborze, jak
Baczewskiego Koseckiego
i inne, oraz wódki własn. wyrobu spec. „Wisniak naturalny" poleca po cenach konkurencyjnych
E. STEIN
ul. Grzegórzecka 4.

Linoleum
wszelkiego rodzaju do nabycia w firmie
PRZEMYSŁ LINOLEUM I CERAT
Rynek Główny 10.

Lustra szybki szlifowane
ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO S. A.
Kapucyńska 7 — Tel. 2541.

Maszyny do powielania
Rudolf Nowak
Grodzka 44. Tel. 3541

Maszyny do pisania
CICHY REMINGTON MODEL 12
Wyłączny przedstawiciel na Rzeczp. Pol.
Meble biurowe pierwszorzędnej fabryki pabianickiej oraz wszystkie przybory biurowe
Tow. przemysłowo-handlowe
BLOCK-BRUN S. A.
W WARSZAWIE
Oddz. w Krakowie, Bracka 17 Tel. 2038.

Pracownia mechan. dla naprawy maszyn do pisania i rachowania
„National Cass Register"
KAZIMIERZ BLICHARSKI
ul. Florjańska 32. — Tel. 2434.

Masarnie
Tomasz Knobel
Długa 27

St. Satalecki
masarnia
Florjańska 51. Tel. 502.

Maszyny do szycia
światowej sławy „PFAFF'A"
Długoletnia gwarancja!!!, oraz na raty
M. i B. WEISSBERG
Starowiślna 10. Tel. 3058

Materjały budowlane
Cement portlandzki
najwyższej gatunkowej wartości
marki:
Bonarka, Goleszów, Górka i Szczakowa.

Meble
STEFAN IGLICKI
Sławkowska 10 Tel. 1251
Kompletne urządzenia wnętrz. Parowa fabryka mebli stolarskich i tapicerskich.

M. PLESZOWSKI
MAŁY RYNEK L. 2
TELEFON Nr 4136
poleca:
urządzenia mieszkań, dywany perskie, kołdry, koce, łóżka mosiężne, niklowe, dekoracje wnętrz, brokaty i t. p.

Meble biurowe
„Jerry" Kraków, Florjańska 28
Katowice, Zielona 15
Lwów, Sykstuska 2

Mleczarnie
Rendez-vous dla przejezdnych!
E. Dobrzyńska obecnie B. Pytel
Rok założenia 1878
Plac WW. Świętych 10. Tel. 3398

Modniarstwo
Najnowsze kapelusze damskie i przybory modniarskie
A. LEIBERG
GRODZKA 11
wejście w bramie
Bezustannie nadchodzą nowości z Paryża i Wiednia. Tamże kapelusze, jedwabie, aksamity, watążki, woalki i t. d. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Optycy
Lornetki, lorgniony, barometry, termometry, lampki kieszonkowe — po cenach gwiazdkowych — poleca
Ludwik Tomaszkiewicz
Florjańska 3 Telefon 309

Naczynia
Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 24. TEL. 4162.

Owocarnie
Główny skład owoców południowych
B. ANIS
Szewska 15. — Telefon 1565

Obuwie
Oryg. obuwie angielskie z gumowemi podeszwami poleca f-ma
Leserkiewicz i Ska
Rynek 11. pl. Szczepański 2.

Pralnie
NAJTAŃSZA FARBIARNIA
Antoni Jogałła, Dietlowska 91.

Parowa farbiarnia i pralnia chemiczna
A. Szapkowskiego
Karmelicka L. 18 Rok zał. 1863
vis a vis kościoła OO. Karmelitów.

„TĘCZA"
Centrala: Czarnowiejska 72
Telefon 1471

Perfumerje
Teofil Bękner
Sukiennice 20

Najtańsze źródło zakupna podarunków na św. Mikołaja: Mydła, perfumy, wody kolońskie, pudry krajowe i francuskie. Każdy piąty z kupujących otrzymuje bezpłatną premję.
Sortyment na św. Mikołaja 10 zł.
W. LAZAROVIC
Kraków, ulica Garbarska L. 4.

LESERKIEWICZ I SKA
Rynek główny L. 11
Plac Szczepański L. 2

„SANITARIA"
Spółka z ogr. odp.
Sławkowska 6. Telef. 3050.

Witold Theobald
dawniej Bracia Theobaldowie
Perfumy na wagę. — Sławkowska 1.

Przedsiębiorstwa budowlane
„BETON"
Akcyjna Spółka budowlana
ul. Mikołajska 32, tel. 4314.
wykonuje wszelkie roboty budowl.
DZIAŁ TOWAROWY
dostarcza wszystkich materjałów budowlanych

Przybory pism.
R. ALEKSANDROWICZ
Basztowa 11. — Tel. 311 i 4064.
Magazyn przyborów biurowych.

E. CZAPLINSKI
SZEWSKA 2.

M. Słomiany, Sławkowska 24
Kalendarze tygodniowe, blokowe i portfel. na r. 1925
wyroby skórkowe i metalowe, lustra, karty do gry

Kartki świąt., raptularze kalendarze tygodniowe, kieszonkowe, ścienne w dużym wyborze
A. ZEMBRZYCKI
UL. FLORJAŃSKA 9

Przybory do palenia
Hurtowny skład towarów galanteryjnych, spinki, grzebienie, tow. stalowe. Specjalność: cygarniczki, fajki, zapalniczki, kamienie do zap. i t. p. Jakób i Józef Wiesenfeld, Krakowska 13.

Przybory wojskowe
Wielki wybór artykułów odpow. na gwiazdkę po cenach umiarkowanych
poleca
J. Kasesnik
Florjańska 20 Tel. 1509

Przybory wojskowe oraz wszelkie oznaki strzel., ekwip., stud. zórn. i t. p. Hurtownia i detal.
Henryk HECHT
Florjańska 2.

Przybory szewskie
oraz wszelkiego rodzaju skóry tak krajowe jakoteż zagraniczne
Szymon Gibek
św. Krzyża 7.

Restauracje
„Grand - Hotel"
Sławkowska 5.

RESTAURACJA MIESZCZAŃSKA
Florjańska 19.

STARY TEATR
ul. Jagiellońska 1.
Filja: „Hotel Francuski", ul. Pijarska 13.

Rytownicy
J. Walenta
Pieczęcie kauczukowe monogramy i herby
Sławkowska 3
(Hotel Saski).

Sanitarne
„SANITARIA"
Instrumenta lekarskie, artykuły gumowe, opatrunki, szkła chem.
Sławkowska 6, Tel. 3050

Składy skór szewskich
FABRYKA SKÓR W RYBNIKU
BRACIA ŻUREK
HURTOWNY SKŁAD
UL. STAROWIŚLNA L. 10

POLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE S. A.
Barska 87-89 Tel. 2155

Szkło porcelana
W. BAZES
Rynek gł. 35. Tel. 4582.
Nowy dział: lustra.

Szlifiernie brzytew
J. Myszkowski, Dietlowska 46
Brzytwy angielskie sztuka 12 zł, zwykłe dobre od 4 do 8 zł. Garnitur: pasek, pendzel i brzytwa 9 zł.

Sport
LESERKIEWICZ I SKA
RYNEK GŁÓWNY 11.
PL. SZCZEPAŃSKI 2.

Ubrania got.
NA RATY!!
J. EMMER
Rynek gł. 11 (w podwórzu)

Uszczelnienia
USZCZELNIENIA
skórkowe, fibrowe i gumowe
H. SPIRA
Zwierzyniecka 23. Telefon 4394.

Wody mineralne
Woda gorzka
„AMERA"
wyrobu fabryki
K. Rząca i Chmurski
ulica św. Gertrudy L. 4
Najlepszy środek przeczyszczający!
Do nabycia w aptekach drogeriach

Wódki i wina
Wina mszalne, likiery, koniaki poleca
J. Bielicki daw. H. Fritsch
Mały Rynek 1.

Wyroby bawełniane
Kupujcie
znane krajowe wyroby bawełniane firmy
Bcia CZECZOWICZKA WANDRYCHOWIE
!! Sprzedaż hurtowna !!
Posiada składy hurtowne we wszystkich większych miastach w kraju.

Węgiel drzewo
A. BLUMENFELD
Pawła 12. Tel. 59
dostarcza hurt. i detal. węgiel z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich i kraj.

WŁAD. JANKOWSKI
ul. Kapucyńska 3, Telefon 3208
poleca węgiel i koks
górnośląski z kopalni „Król"
dąbrowski „ „ „Kazimierz"
krakowski „Janina" i „Krystyna"
górnośląski koks Knurow
wraz z dostawą do piwnic po cenach konkurencyjnych.
Dogodne warunki zapłaty.

Główne składy węgla i drzewa
Dra Fr. Jelonka i Sp.
Pawła 5. Tel. 174.
Zast. węgla jaworznickiego.

Jan Kwiatkowski
Zwierzyniecka 19. Tel. 79 albo 1203
Najlepsze gat. węgla i drzewa.

POLSKI TARG
Składy węgla górnośląsk., kraj., brykietów i drzewa przy ulicy Pawiej. Biuro Podwale 7, tel. 1504

Wyroby koszykarskie
SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A.
Szczepańska 1, tel. 1493.

Wyroby drewniane do batikowania
Wiktor Wanderer
ul. Szewska 21
Tel. 3520.

Witraże
i oszklenia zwykłe
„Industria"
Kapucyńska 7 — Tel. 2541

SZKŁA, LUSTRA, RAMY
T. ZAJDZIKOWSKI
ul. św. Jana L. 30.

Zakłady fotograficzne
Zakład dla fotografji i portretów
„SZTUKA"
Starowiślna 22, vis à vis Kina Nowości
wykonuje art. wszelkie roboty w zakres fotografji wchodzące oraz zdjęcia do legitymacyj i paszportów na żądanie w 5 minutach.
Ceny bardzo przystępne.

Zakłady krawieckie
Henryk Blatt
Szewska 18.

J. GAJDA krawiec damski i męski, Kraków Dębniki, Rynek 1 — wykonuje 30% niżej niż w śródmieściu

ZWIĄZEK KRAWCÓW
ul. Mikołajska 13. telef. 3037
— 25% niżej cennika. —
Tamże do nabycia żurnale, formy, podręczniki i t. p. oraz nauka krojów

Zakład krawiecki damski i męski
J. Kumala
ulica Szczepańska L. 11.

Wykwintne stroje dla panów cywilne i wojskowe
JAN SAJAK, Karmelicka 39.

Zakład pojazdów
wynajmuje na śluby, wycieczki i do dworca kolejowego
T. ŻEGLIŃKOWSKI
Karmelicka 45. Tel. 69.

Zegarki
FABRYCZNY SKŁAD ZEGARKÓW
„OMEGA"
A. SULIKOWSKI
Grodzka 1 — Florjańska 19

Zegarmistrze
OMEGA
do nabycia u
M. Bojarskiego, Florjańska 4

Żelazo
Łopaty stalowe
Kres S. A. Biała (ad Bielsko)

PODKOWY
gotowe i półfabrykaty
Kres S. A. Biała (ad Bielsko)

Zakłady pogrzebowe
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
plac Szczepański 2. Telefon 331
Jedyny zakład, posiadający własną fabrykę trumien. Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najbogatszych

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ" PRZEDSIĘBIORSTWO DOWOZOWE KOLEI PAŃSTWOWYCH
W KRAKOWIE, ULICA DŁUGA L. 31, TELEFON Nr 3083
załatwia po cenach najniższych wszystkie czynności spedycyjne oraz przewóz mebli we własnych wozach meblowych.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. S. Górski